



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej”
"Co-financed by the Ministry of Culture and National Heritage of the Republic of Poland"

WYDANIE JUBILEUSZOWE

100 LECIE

TOWARZYSTWA
BIAŁEGO ORŁA
I POLONII MONTREALSKIEJ



MONTREAL 2002

HISTORIA TOWARZYSTWA BIAŁEGO ORŁA

Wielki Jubileusz 120-lecia Towarzystwa Białego Orła i zorganizowanej Polonii montrealskiej, który przypada w roku 2022 skłania do przypomnienia roli jaką w scalaniu Polonii odegrały pierwsze pokolenia polskich emigrantów. Dokumenty historyczne potwierdzają, że przyjeżdżali oni do Kanady już pod koniec XVIII wieku. Pierwsi z nich dotarli tu poprzez Stany Zjednoczone w 1783 roku wraz z grupą lojalistów pochodzenia angielskiego i szkockiego. W ciągu pierwszych stu lat emigracja polska stanowiła grupę niewielką, rozproszoną i nie zorganizowaną. Osiedlanie się naszych rodaków w Kanadzie nabrało tempa dopiero z początkiem XX wieku. Rozpoczęła się wówczas emigracja na większą skalę. Dziś, u progu XXI wieku, polska grupa etniczna jest jedną z największych, które tworzą wielokulturowe społeczeństwo Kanady. Polacy opuszczali rodzinną ziemię głównie z powodów politycznych (okres zaborów, wojen, komunizmu). Istniały też oczywiście fale emigracji ekonomicznej w okresie Polski niepodległej (1918-1939), kiedy to szukano w Kanadzie Chleba i dachu nad głową. Emigranci polscy sprzed I wojny światowej, legitymujący się obcymi paszportami (rosyjskimi, pruskimi i austriackimi) osiągnęli w Kanadzie to, czego oczekiwali: prawo do wolności osobistej i do reprezentowania własnej tożsamości etnicznej. Godząc się na tułaczkę przyjmowani byli za Oceanem na ogół gościnnie ze względu na pracowitość, skromność, a także z potrzeby zagospodarowania tego dziewiczego jeszcze kraju. Prześladowani i narażeni na represje we własnej Ojczyźnie, wymazanej z mapy świata, wykazywali się od pierwszych chwil na obczyźnie silnym poczuciem jedności. Pozbawieni własnej ziemi nie wyrzekli się nigdy ducha polskości, który w nich silnie drzemał. Chcieli być bliżej swoich rodaków, a gdy ich nie było, najbliższymi im stawiali się Rosjanie, Ukraińcy i Litwini. Ich energia i braterstwo sprawiały, że wkrótce po wylądowaniu na obcej im ziemi zdolni byli do zawiązywania pierwszych polskich organizacji i parafii rzymskokatolickich. Było to dowodem ich ogromnego przywiązania do polskości.



Doskonałym przykładem takiego postępowania są nasi rodacy, którzy osiedlili się przed stu laty w Montrealu. Pierwszą ich organizacją w tym mieście było Towarzystwo Synów Polski, które powstało już na samym początku XX wieku. Stanowiło ono pierwszy milowy krok na drodze rozwoju organizacyjnego polskiej emigracji, która powiększając się nieustannie powołała w ciągu minionych stu lat wiele własnych stowarzyszeń. Wśród nich znajdują się organizacje o charakterze społecznym, stowarzyszenia kombatanckie i o profilu zawodowym. Mamy też własne parafie, zespoły artystyczne i polskie szkoły sobotnie. Wszystkie te organizacje służyły i służą wspólnemu dobru montrealskiej społeczności polskiego pochodzenia.

Dokładnie przed stu laty zasiano więc pierwsze ziarno, które wydało tak wspaniałe owoce w postaci istniejących obecnie 30 grup polonijnych w naszym mieście. Są to dziś żywe i aktywne stowarzyszenia przysparzające chwały nam wszystkim. Właśnie sto lat temu zakiełkowała w Montrealu myśl zjednoczeniowa, która unosząc się przez całe stulecie nigdy nie wygasła. A wręcz przeciwnie, rozwijała się i była pochodnią dla nowo przybywających, prowadząc ich do zrzeszania się w pracy na różnych odcinkach życia społecznego. Polonia montrealaska była zawsze czynna i ambitna. Dzięki jej żywotności polonijne życie społeczne i kulturalne istniało nieustannie i kwitnie do dziś.

Członkowie naszej grupy etnicznej pieczołowicie pielęgnują wyniesione z Polski tradycje narodowe dając równocześnie swój wkład w społeczne i kulturalne życie kanadyjskiej prowincji Quebec. Społeczność polonijna nie odcięła się nigdy od tradycji swych przodków i opuszczonego kraju. Świadectwem tego jest pielęgnowanie języka polskiego, utrzymywanie wiary katolickiej, obchody świąt religijnych i narodowych, kultywowanie obyczajów o charakterze rodzinnym i przywiązywanie do polskich potraw.

Polacy przybywający do Montrealu pozostawali Polakami z potrzeby serca. Dzięki ich patriotycznej postawie spotykali się z szacunkiem i uznaniem u władz i wśród tolerancyjnej społeczności kanadyjskiej. Mimo pojawiających się nieraz różnic i nieporozumień, Polonia jako całość nie pozwoliła się rozbić i dzięki autorytetom wielu jednostek pozostała zwarta. Te fakty stanowią ważny imperatyw i zachętę do kontynuowania pracy w służbie polonijnej społeczności. Więzy z krajem swych przodków odczuwają nawet pokolenia urodzone w Kanadzie, ale wywodzące się z polskich rodzin. Taki stan rzeczy to wynik nieprzerwanej pracy wychowawczej i ogromnego wkładu rodziców i dziadków w patriotyczne wychowanie młodzieży. Właśnie te starsze pokolenia przybliżały młodzieży tradycje i kulturę kraju nad Wisłą.

Dziś bezpośrednie kontakty z Polską stały się codziennością, jak przystało na współczesne nam czasy. Prasa, internet, telewizja, podróże pozwalają - jak nigdy dotąd - na bliskie utrzymywanie więzi z Macierzą. Niegdyś takie możliwości nie istniały. Dlatego nasi rodacy, którzy zamieszkali w dalekiej Kanadzie zmuszeni byli tworzyć własne ogniska polskości, gromadzić się i organizować środowiskowe grupy. Ułatwiało im to kultywowanie tradycji wyniesionych z domu i umożliwiało rozmowy w ojczystym języku. Te duchowe potrzeby, które wówczas zostały niejako narzucone przez samo życie, pozostały aktualne do dziś. Nie tylko zresztą polskie grupy organizowały się od najwcześniejszych lat. Podobnie czyniły inne grupy narodowościowe. Powoływaniu organizacji i stowarzyszeń etnicznych w Kanadzie sprzyjała bowiem i sprzyja tzw. polityka wielokulturowości określona specjalnym państwowym aktem prawnym.

Bogaty 100-letni dorobek Polonii montrealskiej na polu społecznym, kulturowym i organizacyjnym stanowi dla nas niezaprzeczalny powód do dumy. Jednocześnie stanowi solidną bazę dla dalszej aktywnej pracy na rzecz pomnażania tego dorobku w

rozpoczynającym się XXI wieku. Oby służył on dalej następnym pokoleniom społeczności polonijnej zamieszkałej w naszym pięknym mieście Montrealu.

BIAŁY ORZEŁ PATRONEM ORGANIZACJI

Historię Towarzystwa świętującego swój Jubileusz 100-lecia poprzedźmy przypomnieniem dziejów jego patrona. Nie bez powodu w roku 1925 nadano organizacji aktualną do dziś nazwę Towarzystwo Białego Orła. Ówczesni przedstawiciele stowarzyszenia chcieli w ten sposób podkreślić związki z Macierzą nawiązując do tradycji narodowej za pośrednictwem symbolu Państwa Polskiego. W tradycji tej, jak wiadomo, wiele miejsca zajęły walki zbrojne o niepodległość pod sztandarami Białego Orła. Istnieje na świecie - jak wiadomo - wiele przykładów wizerunku orła na godłach państwowych. Od pradawnych czasów był on bowiem symbolem wiary i zwycięstwa. Nie mamy jednak ostatecznej odpowiedzi na pytanie dlaczego orzeł został przyjęty za symbol naszego Państwa. Jedną z legend mówi nam o Lechu, który "znalazł w gnieździe orły białe, wziął za łeb to ptaszę, wzniosł miasto nieękazale, Gniezmem nazwał miasto nasze." Abstrahując od tej legendy skierujemy się do źródeł historycznych. Już Gall Anonim w swojej kronice (XB w.) wspominał o "signa Polonia", czyli o znakach z wizerunkiem orła, jakie miały polskie wojska walczące z Czechami. Inny dziejopisarz, Wincenty Kadłubek, mówił o znaku orła, pod którym walczyły wojska Kazimierza Sprawiedliwego. Późniejszy kronikarz z czasów Przemysława n. podaje, że nad orszakiem wojsk polskich wznosił się sztandar czarny jak węgiel z białym orłem. Fakty te jednak nie tłumaczą, skąd wziął się orzeł na polskich sztandarach. Jan Długosz podaje, że znak orła białego nadał Bolesławowi Chrobremu cesarz Otton III podczas Zjazdu w Gnieźnie jako "wieczysty znak, aby podobnie jak Cesarstwo rzymskie, które miało takiż znak, tylko w barwie czarnej, podbiło wszystkie ludy germańskie, tak Bolesław używając tego znaku, tylko na polu czerwonym, podporządkował sobie pozostałe ludy słowiańskie i pogańskie". Ten przekaz w świetle dzisiejszych badań może być uważany za najbliższy prawdzie. Czarny orzeł stał się bowiem herbem cesarzy nie wcześniej niż w XI wieku. Wśród Słowian czarny kolor nie był jednak popularny. Preferowano kolor biały, który był lubiany, mile widziany i symbolizował dobro. Wiemy, że od pradawnych czasów znany był wśród plemion słowiańskich sposób bielenia chat wapnem i białą gliną. Znano też krede, a bielone płótno stanowiło podstawę ubioru słowiańskiego. Kolor czerwony natomiast, będący tłem dla białego orła, przejęty został z pogańskich wierzeń i obyczajów. Według tych wierzeń czerwień posiadała moce magiczne, chroniące przed demonami, chorobami i zarazą. Stąd brało się zamiłowanie wczesnych Słowian i do tego koloru. Połączenie tych dwóch barw ucieleśniło się również w polskiej fladze narodowej.

Już za czasów Bolesława Chrobrego znajdujemy pierwszego orła na denarze. W pierwszych dekadach XIII wieku (1222-1230) pojawia się on na pieczęciach niektórych książąt jako herb osobisty i rodowy. Wówczas to przyjął postać heraldyczną z szeroko rozpostartymi skrzydłami i głową zwróconą w prawo. Orzeł przyozdobiony w koronę pojawił się po raz pierwszy na pieczęciach Przemysława U i Władysława Łokietka, stając się herbem rodu Piastów.

Przemysław II koronując się na króla Polski w 1295 roku wprowadził na swej pieczęci wizerunek orła w koronie, ustanawiając tym samym herb odrodzonego Królestwa Polskiego. Minęło zatem 700 lat jak orzeł biały zaistniał jako godło Polski. Herb ten przyjęli za swój własny wszyscy następni królowie Polski. Z czasem zaczęli umieszczać na jego piersi własne inicjały lub herby rodowe. Od czasów Władysława Jagiełły, orła białego zaczęto umieszczać na tarczach wraz z herbem Litwy. Przez wieki wizerunek orła ulegał licznym zmianom, dostosowując się do pojęć artystycznych epoki. W dobie kontrreformacji i baroku za

Zygmunta HI Wazy nad koroną orła pojawił się nowy emblemat - jabłko z krzyżykiem. Następne wzory oficjalne przypadły na lata 1919 i 1927. Wizerunek z 1927 roku wprowadzony rozporządzeniem Prezydenta R.P., oparty na projekcie profesora Z. Kammskiego i wzorowany na godle z czasów Stefana Batorego, posiada kształt prawie identyczny z obowiązującym dzisiaj.

POCZĄTKI ORGANIZACJI

Początki Towarzystwa Białego Orła w Montrealu sięgają 27 kwietnia 1902 roku, kiedy to powołana została pierwsza polska organizacja w tym mieście: Towarzystwo Synów Polski pod Opieką Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej. Tego dnia w lokalu Antoniego Naborowskiego przy ulicy Maurice 76 odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne, na którym wybrano prezesem Jana Moszyńskiego. Na jednym z kolejnych zebrań ustąpił on miejsca Janowi Typrowiczowi, przybyłemu do Montrealu ze Stanów Zjednoczonych zaledwie rok wcześniej. Organizacja ta powstała z potrzeby chwili. Napływ do Montrealu polskich emigrantów, datujący się od 1894 roku, spowodował potrzebę zjednoczenia się dla obrony wspólnych interesów. Ludzie ci, znalazłszy się na obcej ziemi i bez znajomości tutejszego języka, czuli się zagrożeni, zagubieni i wyobcowani. Byli oni nawet pozbawieni możliwości dochodzenia swych praw na drodze sądowej. W większości byli biedni, więc utrata pracy, kalectwo i inne nieszczęścia pogarszały jeszcze ich sytuację życiową w nowym dla nich środowisku. Tęsknili za krajem, pragnęli wzajemnych rozmów towarzyskich i zaśpiewania polskiej pieśni. Powody połączenia się w jakiejś organizacji były więc w pełni zrozumiałe. Edukacja tych prostych ludzi wyniesiona ze "szkoły życia" zahartowała ich w trudach i pozwoliła stawić czoła problemom, które ich niebawem czekały.

Myśl założenia własnego stowarzyszenia narodziła się w umysłach najbardziej światłych rodaków. Ich płomienne serca przepajała wielka idea polskości. Należały do nich takie rodziny, jak Samoszewscy, Wyszyńscy, Ropelescy, Kowalscy, Szpeichlerowie, Kołoszko, Bujanowscy, Tubielewiczowie, Rudkowscy, Żadkowscy, Wojtowiczowie, Radziszewscy. Nie sposób nie zadumać się nad ich hartem ducha. W roku 1901 mieszkało w Montrealu - według spisu ludności - 274 Polaków, ale liczba ta powiększała się z każdym rokiem. Pierwsi przybysze osiedlali się po zachodniej stronie miasta. Natomiast po roku 1902, tj. po wojnie angielsko-burskiej przybywający z Anglii rodacy zatrzymywali się po wschodniej stronie Montrealu, w okolicach ulicy Frontenac. Towarzystwo Synów Polski liczyło w momencie zawiązania tylko 8 członków i zostało dołączone do największej wówczas polskiej organizacji w Stanach Zjednoczonych - Związku Narodowego Polskiego, otrzymując numer grupy 577. Dokumenty ZNP w Chicago z roku 1902 zawierają nazwiska 13 pierwszych członków grupy: Typrowicz Jan, Ziniewski Kazimierz, Lipiński Władysław, Ryszkiewicz Wincenty, Naborowski Antoni, Kuczyński Alojzy, Finchti Jan, Marciński Jan, Kołowski Aleksander, Lcbkowski Adam, Gitler Teodor, Maros Wincenty, Szwed Franciszek. Pierwsze kroki, jakie stawiała ta niewielka polska grupa, były bardzo trudne. Brak środków materialnych, doświadczenia i własnego lokum nie ułatwiały działalności. Już w czerwcu 1902 roku wystąpiło z niej pięciu zniechęconych członków. I tylko dzięki wytrwałości prezesa Jana Typrowicza oraz sekretarza Władysława Lipińskiego, którzy z własnych oszczędności opłacili składki, organizacja przetrwała. Pierwszą dochodową imprezą była zabawa, która odbyła się 17 X 1903 roku w sali przy ulicy Maisonneuve 146.

Tekst pierwszej Konstytucji tej młodej organizacji uchwalono w 1904 roku. Stała się ona wzorem dla wszystkich późniejszych konstytucji polskich towarzystw w Kanadzie. Przytoczmy jej podstawowe punkty: 1) utrzymanie narodowości polskiej, jako też popieranie cywilizacji i moralności chrześcijańskiej, 2) rozszerzanie i podnoszenie ducha braterstwa i

wzajemna pomoc w chorobie lub nieszczęściu, w wypadku śmierci wspieranie wdowców, wdów i sierot, 3) utrzymanie i obchodzenie świąt narodowych, a mianowicie 3 maja, w którym modlić się będziemy o błogosławieństwo, pomyślność i niepodległość narodu polskiego i 29 listopada, w którym ofiarujemy swe modły za dusze współrodaków, poległych za wiarę i ojczyznę, 4) w Dzień Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej wszyscy członkowie pomodlą się, stosownie do ich pobożności i rady swojego księdza proboszcza na intencję Towarzystwa Synów Polski, pamiętając, że Matka Boska Częstochowska jest szczególną patronką Towarzystwa. Choć tekst Konstytucji uległ w późniejszych latach modyfikacjom, to główne założenia pozostały niezmienione.

W roku uchwalenia Konstytucji wstąpiło do Towarzystwa Synów Polski wielu nowych członków. Tego też roku zorganizowano po raz pierwszy obchody Konstytucji 3 maja. Rok później, dnia 5 lutego, powołano pierwszy Komitet emigracyjny, który miał za zadanie nieść pomoc nowym polskim emigrantom. Wybrany też został komitet, który miał zająć się sprowadzeniem na stałe polskiego księdza. Na zebraniu komitetu dnia 5 II 1905 roku zebrano 343 podpisy między Polakami, Litwinami i Rusinami, którzy zobowiązali się pokryć kosztą pobytu kapłana. Czytanie katechizmu po polsku i kazania w języku ojczystym stały się sprawą priorytetową. Do tej pory bowiem rodaków w Montrealu odwiedzał tylko sporadycznie zamieszkały w Wilnie na Kaszubach w Ontario ksiądz Jankowski. Po usilnych staraniach, w styczniu 1907 roku ściągnięto z Anglii polskiego księdza, Władysława Szlamasa. To podczas jego kadencji wierni trzech narodowości - Polacy, Litwini i Rusini założyli za zgodą arcybiskupa Pawła Bruchesi Dierwsza Dolska oarafie nod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Ksiądz W. Szlamas mianowany został przez arcybiskupa proboszczem. Warto nadmienić, że w tym okresie Polacy i Litwini w Montrealu współżyli ze sobą blisko, dźwigając bagaż wspólnej wielowiekowej historii. Z czasem jednak te więzi rozluźniły się nieodwracalnie. Pierwsza polska parafia, która istniała przy kościele St-Vincent de Paul na ulicy Ste-Catherine stała się ogniskiem życia religijnego Polaków, a wiara katolicka czynnikiem jednoczącym. W latach 1901-1911 liczba Polaków w Montrealu wzrosła 5-krotnie. Z biegiem czasu Polacy zaczęli otwierać własne biznesy i przedsiębiorstwa. Powstała kompania handlowa Tataryńskiego, sklep meblowy A. Tubielewicza, apteka N. Denbowa, piekarnia J. Kryszaka. Wraz z ilościowym rozwojem Polonii zaczęto domagać się większego i własnego polskiego kościoła. Dnia 18 VII 1916 roku rozpoczęto roboty budowlane na wcześniej zakupionych działkach. W rok później wybudowano i otwarto pierwszy polski kościół przy ulicy Montgomery (27 maja 1917 r.) Był to radosny dzień w życiu Polaków. Widzieli oni w gmachu kościelnym pierwszy w ogóle dom polski, bo żadne z istniejących ówczesnie dwóch polskich towarzystw domu swojego nie posiadało. Wielki wkład w wybudowanie świątyni wniósł ksiądz proboszcz E. Vrydaegs, pochodzący z Belgii, ale mówiący po polsku. W ciągu pięciu lat pracy kapłańskiej zaoszczędził on z kolekt 10.000 \$ na zakup placu pod budowę kościoła. Pierwsza msza w nowym kościele została odprawiona przez następcę Vrydaegsa, księdza Franciszka Pyznara, mianowanego proboszczem przez zakon OO. Franciszkanów Konwentualnych. Członkowie Towarzystwa Synów Polski wspierali gorąco wybudowanie tego pierwszego polskiego kościoła. Byli oni wszakże członkami społeczności parafialnej i ich życie duchowe koncentrowało się wokół polskiej parafii. Ale pracowali także nad pakietem spraw społecznych o charakterze świeckim. Już w roku 1905 zaangażowali lekarza, który sprawował opiekę medyczną za wspólnie zebrane pieniądze. Ta forma samopomocy, tzw. wsparcie chorobowe, przetrwała aż do wprowadzenia w Quebecu powszechnego ubezpieczenia społecznego. W tymże roku zakiełkowała po raz pierwszy myśl wybudowania własnego domu.

Dla ściągnięcia funduszy zorganizowano loterię i zaciągnięto pożyczki od członków. I choć cel ten w ówczesnych warunkach nie mógł zostać osiągnięty, to myśl o Polskim Domu przetrwała wiele lat. W 1908 roku utworzono fundusz pogrzebowy, a odprawy pośmiertne wypłacano członkom Towarzystwa aż do 1983 roku. Cele Towarzystwa Synów Polski nie

ograniczały się tylko do samopomocy. Uwagę skierowano również na kształcenie i szerzenie oświaty. Pomyślano więc o stworzeniu placówki bibliotecznej. Pierwsze książki do biblioteki nadeszły ze Związku Narodowego Polskiego w Chicago w grudniu 1906 roku. Wielką rolę w gromadzeniu księgozbioru odegrał zasłużony działacz społeczny Walenty Antosz. Przez wiele lat pracował on nad skompletowaniem biblioteki oddając swoje książki, zbierając je po domach przyjaciół i zakupując w księgarniach. Dnia 3 XI 1912 roku uchwalono założenie polskiej czytelnicy przy ulicy Fortsyth 378 i szkoły wieczorowej języka polskiego, francuskiego i angielskiego. Troską Towarzystwa Synów Polski było też wychowanie młodego pokolenia w tradycjach narodowych. Dzięki pomocy wielce zasłużonego dla sprawy polskiej o. Franciszka Pyznara i kilku członków Towarzystwa utworzono pierwsze polskie klasy przy francuskich szkołach. Nauczyciele tych klas, choć nie byli fachowcami, potrafili nauczyć języka ojczystego i wszczerpić młodzieży ducha polskości. Dzięki ich ofiarnej pracy wyrosło nowe pokolenie, któremu nie obce były polskie sprawy i które przekazało tradycje narodowe następnym pokoleniom polskich emigrantów. Dla podtrzymania tych tradycji Towarzystwo Synów Polski od pierwszych lat organizowało z okazji Bożego Narodzenia wieczory choinkowe dla dzieci. Pierwsza "choinka" miała miejsce 6 grudnia 1906 roku. Ten piękny zwyczaj przetrwał w murach "Białego Orła" do dziś. W ramach pracy oświatowej organizowano odczyty uwzględniające tematy dotyczące Polski. Celom patriotycznym przyświecały obchody świąt narodowych, a w roku 1911 odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru. Fakt ten miał duże znaczenie, gdyż uświadomił rodakom, że Towarzystwo Synów Polski jest organizacją trwałą i dobrze zakorzoną w polskim środowisku. Przy tej okazji odżyła na nowo sprawa wybudowania własnego domu. Większość członków rozumiała tę potrzebę i popierała projekt, gdyż dotychczasowa działalność prowadzona w różnych punktach miasta była wielce uciążliwa. W roku 1913 wybrany został Komitet Budowy Domu, który zebrał aż 17.000 \$ w formie pożyczek. Znalazły się jednak w kręgu organizacji osoby aspołeczne, nieprzychylnie tej pożytecznej inicjatywie, wobec czego prace nad projektem budowy domu upadły.

I WOJNA ŚWIATOWA I OKRES MIĘDZYWOJENNY

Przebieg I wojny światowej (1914-1918) był z niepokojem obserwowany przez członków Towarzystwa Synów Polski. Chęć pomóc Ojczyźnie utworzyli oni komitet dla niesienia pomocy Polakom w kraju i dla armii gen. Józefa Hallera we Francji. W skład Komitetu weszli: W. Antosz, J. Febisz, M. Duński i A. Kuźmiński. Ze zbiórki zorganizowanej na te cele otrzymano 2.336 \$, po czym pieniądze przekazano do ZNP w Chicago, który patronował idei Skarbu Narodowego. W roku 1915 zorganizował się "Komitet Niesienia Pomocy dla Głodnych w Polsce" pod przewodnictwem o. proboszcza Franciszka Pyznara. Podczas zorganizowanego "Dnia Polskiego" zebrano 2.600 \$, które przesłano na ręce wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza do Szwajcarii. W ten sposób Polacy z Montrealu dołożyli swą "cegiele" w dzieło ratowania ludności w starym kraju łupionym przez Zmieniające się armie wrogów.

We wrześniu 1915 roku powstała w Montrealu druga polonijna organizacja, Towarzystwo Dramatyczne Gwiazda, które 25 11 1921 roku przyjęło nazwę Towarzystwo Dramatyczne im. Henryka Sienkiewicza w hołdzie dla wielkiego polskiego pisarza, laureata Nagrody Nobla i gorącego rzecznika niepodległości Polski. Towarzystwo Dramatyczne im. H. Sienkiewicza zajmowało się przede wszystkim działalnością kulturalną, organizując przedstawienia teatralne, koncerty i imprezy o charakterze patriotycznym. Założycielami jego byli: Ludwik Jozephi, Antoni Żbikowski, Feliks Pruszczyński, Andrzej Szczurbiński, Józef Sawicki, Andrzej Kuźmiński i Antoni Tubielewicz.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę po 123 latach niewoli zapanowała wielka radość wśród Polonii montrealskiej. Powoli następowało zacieśnianie więzów z Macierzą, a łącznikami między krajem a emigracją stali się konsulowie Rzeczypospolitej w Montrealu. Pierwszym z nich był J. Okołowicz, ostatnim nieodżałowanej pamięci dr Tadeusz Brzeziński, szczególnie związany z życiem tutejszej Polonii. Po zajęciu Polski przez armię sowiecką konsul T. Brzeziński pozostał w Montrealu, rozwijając szeroką działalność polityczną i społeczną.

Omówiony dotychczas pierwszy, pionierski etap w życiu Polonii montrealskiej był decydującym dla dalszego jej rozwoju. Emigranci przybywający już po roku 1918 zastali dwie polskie parafie i dwie organizacje społeczne o ustalonych strukturach i funkcjach. Ich wkład polegał na ulepszaniu i rozwijaniu istniejącego już życia polonijnego w Montrealu. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i w całym okresie międzywojennym życie społeczne Polonii rozkwitało coraz bardziej. Zawiązywały się kolejne organizacje: Bratnia Pomoc, Liga Katolicka, Stowarzyszenie Weteranów, I Grupa PKTWP, kółko dramatyczne "Zorza", Towarzystwo Młodzieżowe, Chór Lutnia, Towarzystwo Orleńskie, Towarzystwo Jedności Narodowej. Doniosłym wydarzeniem tych lat było połączenie w jeden organizm Towarzystwa Synów Polski i Towarzystwa Dramatycznego im. H. Sienkiewicza. Tej nowej powiększonej organizacji nadano imię "Towarzystwo Białego Orła". Oficjalne zjednoczenie nastąpiło 1 stycznia 1925 roku, a zebranie inauguracyjne nowej organizacji odbyło się 11 stycznia tegoż roku. W umowie unifikacyjnej czytamy: Mając jedynie na celu zgrupowanie Polaków zamieszkałych w Montrealu w jedno silne Towarzystwo, które by mogło podjąć zadanie budowy Domu Polskiego i z większą wydajnością prowadzić pracę społeczną dla dobra tutejszej kolonii polskiej i Rzeczypospolitej Polskiej, Towarzystwo Synów Polski założone 27 kwietnia 1902 roku i Towarzystwo im. H. Sienkiewicza, założone 10 września 1915 roku, połączyły się w dniu 1 stycznia 1925 roku w jedno Towarzystwo, przyjmując nazwę Towarzystwo Białego Orła. Dnia 1 lutego 1925 r. na Zgromadzeniu Konstytucyjnym uchwalono Konstytucję jako najwyższe prawo obowiązujące wszystkich członków skupionych w TBO. Konstytucja wskazywała na cele i zadania Towarzystwa oraz zawierała prawa i obowiązki członków. Nowelizacja tej Konstytucji dokonana została dopiero w 1953 r. Czarter prowincjonalny Towarzystwa otrzymało 15 VI 1925 roku. Został on wystawiony na nazwiska W. Nowaka, A. Tubielewicz, W. Mizgały, M. Duńskiego i J. Sawickiego. Po zjednoczeniu obu organizacji najpilniejszą sprawą stało się załatwienie ubezpieczenia zdrowotnego dla członków, którzy pracując w większości fizycznie narażeni byli na utratę zdrowia. Prawo do korzystania z usług lekarza przyznano tym, którzy na ten cel wpłacali rocznie 1 dolara. Towarzystwo płaciło zaś lekarzowi 3 dolary za wizytę. W trosce o rozwój młodzieży zorganizowano Koło Sportowe, Komitet Oświatowy, Klub Łyżwiarzy, Oddział Małolatk. Wszystkie te podgrupy posiadały własne cele i struktury organizacyjne. Np. Komitet Oświatowy miał za zadanie urządzać obchody świąt narodowych i kościelnych, zabawy i uroczystości dla dzieci. Te nowe inicjatywy ścięgały do Towarzystwa coraz to nowych członków. Duże pole dla swej aktywności znalazła młodzież, która mogła realizować się w różnych sportowych i artystycznych grupach. Wszystkie jednak ambicje, plany i projekty organizacyjne Towarzystwa Białego Orła napotykały na piętrzące się trudności z powodu braku własnej siedziby.

SPRAWA DOMU POLSKIEGO

Sprawa posiadania własnego domu wypłynęła niebawem po raz kolejny na plan pierwszy. Wybudowanie własnej siedziby stało się sprawą pilną i z tego względu, że przybyła liczba członków w wyniku połączenia się dwóch organizacji. Rodzajem ratunku w tej trudnej sytuacji był wynajmowanie pomieszczeń w polskich sklepach przy ulicy Frontenac.

Były to jedynie rozwiązania doraźne i nie mogły trwać w nieskończoność. Coraz więcej głosów wśród członków TBO domagało się wybudowania własnego domu. Ta myśl dojrzała w umysłach rodaków od wielu lat, ale trudności finansowe, brak wytrwałości i życzliwości ze strony niektórych grup polonijnych niweczyły powzięte decyzje. Tym razem jednak silna wola i gorące pragnienia członków organizacji dobrze przyczyniły się do realizacji postawionego celu. W dniu 16 lutego 1929 roku na nadzwyczajnym zebraniu zaakceptowany został plan zakupu 3 działek budowlanych, przedstawiony przez Józefa Sawickiego i ówczesnego prezesa Towarzystwa - Antoniego Żbikowskiego. Działki wraz ze starym stojącym na ich terenie budynkiem mieściły się pod numerami 1956-1966 przy ulicy Frontenac. Cena zakupu wynosiła 7.500 \$. Towarzystwo Białego Orła zgodnie z umową musiało wpłacić 3.500 \$ gotówką, a resztę spłacać ratami w ciągu dwóch lat z doliczeniem 6,5% odsetek. W rzeczywistości koszt zakupu wraz z poradami prawnymi wzrósł do 8.700 \$. Dnia 5 marca 1929 roku podpisany został akt kupna. Powołano Komitet Budowy, który reprezentowali: A. Tubielewicz, J. Lechman, W. Dudek, F. Samoszewski, W. Antosz, S. Rozieński, A. Wyszyński i W. Kołoszko. Kontrakt na budowę domu podpisano z firmą J. Paquin and Company. Według planów wymiary domu przedstawiały się następująco: długość - 75 stóp, szerokość - 66 stóp, wysokość - 14 stóp. Wewnątrz zaprojektowano salę, obszerną kuchnię i małe pokoje. Sala miała mieć 59 stóp długości i 49 szerokości. Aby sprostać potrzebom finansowym powołano Specjalny Komitet Funduszu Budowy Domu Polskiego z W. Dudkiem, F. Czernikiem i L. Jozephim na czele. Dzięki zbiórkom organizowanym po domach, w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej oraz pożyczkom od członków Towarzystwa udało się zgromadzić brakujące fundusze. Akcja zbiórkowa wymagała jednak wielu wysiłków i poświęceń ze strony komitetu. Do wybudowania domu przyczynił się wielce przez nawoływanie parafian do składek ówczesny proboszcz parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, o. Wojciech Sosna. Duży wkład wnieśli też P. Iwaszkiewicz i W. Mizgała, którzy w krytycznych chwilach, gdy kasa Towarzystwa świeciła pustkami, potrafili zebrać odpowiednie fundusze na budowę.

Stare zabudowania, które nie nadawały się do remontu, zostały rozebrane i na ich miejscu postawiono oczekiwany od lat nowy dom. Już 6 września 1929 roku odbyło się w nim pierwsze inauguracyjne zebranie członków Towarzystwa. Omawiano sprawy związane z uroczystym otwarciem i poświęceniem domu oraz zaproszeniami na uroczysty bankiet. Podsumowano też dotychczasowe dokonania i sprawy związane z urządzeniem wnętrza. Uroczyste otwarcie i poświęcenie pierwszego w Montrealu Domu Polskiego odbyło się 15 września 1929 roku. Tego dnia w godzinach rannych w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej odprawiono mszę, na której obecny był konsul R.P. w Montrealu, dr M. Straszewski. O godzinie 14 uformował się pochód, który wraz z orkiestrą ruszył spod kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w kierunku domu "Białego Orła". Na czele pochodu niesiono sztandar organizacji, dalej szli skauci, Towarzystwo Bratniej Pomocy z orkiestrą, polskie grupy w ludowych strojach i kilkadziesiąt osób. Oficjalnego otwarcia dokonał konsul R.P. M. Straszewski, a ksiądz proboszcz Wojciech Sosna poświęcił dom. Setki zebranych odśpiewało pieśni patriotyczne i religijne, po czym prezes A. Żbikowski przekazał placówkę na użytek publiczny. W godzinach wieczornych odbył się inauguracyjny bankiet, który zgromadził ponad 400 osób. Wśród gości obecni byli: konsul generalny Francji, konsul generalny Czechosłowacji, konsul Olechowski, wizytator szkół katolickich ksiądz O. Rourke, przedstawiciel magistratu P. Mathieu i burmistrz miasta Montreal C. Houde. Dla podkreślenia łączności z krajem wysłano telegramy z uroczystości bankietowych do marszałka Józefa Piłsudskiego i prezydenta R.P. Ignacego Mościckiego.

Członkowie Towarzystwa nie szczędzili ofiar na wykończenie wnętrza budynku. Posypały się nowe deklaracje pożyczkowe i donacje. Do dnia 31 grudnia 1929 roku akcja pożyczkowa na 5% przyniosła 8.075 \$. Także Komitet Parafialny złożył hojną ofiarę 900 \$. W odpowiedzi na ten gest członkowie "Białego Orła" uchwalili rezolucję, w której czytamy: Zważywszy, że

całe nasze Towarzystwo jest równocześnie członkiem Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej i że sprawa kościoła naszego jest ściśle połączona z Towarzystwem Białego Orła i Domem Polskim, w duchu katolickim i patriotycznym składamy niniejszym w imieniu naszym i przyszłych pokoleń serdeczne Bóg zapłać całej Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej za okazaną nam doraźną pomoc przy budowie Domu Polskiego w wysokości 900 \$. W zamian za to Dom Polski od otwarcia i poświęcenia przez Wielebnego księdza Wojciecha Sosnę w dniu 15 września 1929 roku oddajemy pod opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej, a Parafii gwarantujemy prawo przez następne 5 lat używania takowego bezpłatnie na zebrania, mityngi, przedstawienia amatorskie towarzystw kościelnych i dzieci szkolnych, ćwiczenia skautowi harcerek oraz na wszelkie inne potrzeby w związku z celami dobroczynnymi i dobrem Parafii. Umowę tę podpisali m.in wiceprezes J. Michalak, sekretarz protokołowy W. Antosz i sekretarz finansowy J. Sawicki. Ze strony Komitetu parafialnego podpisy złożyli: ksiądz W. Sosna - proboszcz, A. Rachubiński i N. Harewicz. Koszty wykończenia wnętrza Domu Polskiego obliczono na ponad 13.000 \$. Była to kwota ogromna, zwłaszcza w obliczu nadciągającego kryzysu gospodarczego. Ale Dom zaczął wkrótce na siebie pracować. Zaczęły napływać pieniądze za wynajęcia sali, z zabaw, bankietów, przedstawień. W sali Białego Orła odbyło się zebranie inauguracyjne Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Polsko-Kanadyjskiej, nowej organizacji, która narodziła się w 1933 roku. Do dnia 20 grudnia 1943 roku, kiedy to spłacona została ostatnia rata długu, odbyło się w Domu Polskim 168 przedstawień dramatycznych, 138 odczytów na, tematy naukowe, 46 koncertów, wyświetlono 69 filmów, urządzono 49 bankietów, 776 zabaw tanecznych, 47 mniejszych balów, 276 wesel, 274 wspólnych zgromadzeń i 278 zebrań walnych. Te liczby wskazują na to, jak ważnym w życiu Polonii montrealskiej był w tych latach Dom Polski i jak bujnie kwitło w nim życie.

ZWIĄZKI Z PARAFIĄ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Ścisłe związki łączyły zawsze TBO ze znajdującą się w pobliżu Parafią Matki Boskiej Częstochowskiej. Związki te datują się od samego powołania parafii. Znaczącym ich świadectwem jest zacytowana wcześniej umowa podpisana w 1929 roku z "Białym Orłem" i nadająca parafii specjalne przywileje. Jeszcze w ostatnich dekadach XX wieku wielu aktywnych członków TBO było jednocześnie członkami Komitetu parafialnego: Franciszek Krukowski, Leon Nowacki, Piotr Partyka, Władysław Bielski. Większość członków Towarzystwa zawsze przynależała do wspólnoty parafialnej i manifestowała swe przywiązanie do wiary katolickiej. To przede wszystkim dzięki ich wysiłkom wybudowano w roku 1917 pierwszy polski kościół przy ul. Montgomery. Ale z biegiem czasu kościół ten nie mógł już pomieścić wszystkich wiernych ze względu na nieustanny wzrost ilościowy polskich emigrantów. Równocześnie zwiększały się koszty utrzymania świątyni ze względu na starą zabudowę. Zrodziła się więc myśl postawienia nowej i większej świątyni. Inicjatorem pomysłu był ksiądz proboszcz Bernard Kaźmierczyk, który zakupił działki na wolnych placach przy ulicach Hochelaga i Gascon. O. Bernard był wielkim patriotą, pracującym przez wiele lat dla dobra polonijnej społeczności. Po zakończeniu II wojny światowej zawiązał się Komitet Budowy Parafii. W pierwszych jego szeregach znaleźli się członkowie Towarzystwa Białego Orła: M. Furman, J. Krencisz, P. Leśny, P. Piejak, J. Hoffman, K. Łazowik, I. Lechman, M. Duński, A. Janicki. Wśród najhojniejszych fundatorów, którzy złożyli największe ofiary na budowę kościoła na czele znaleźli się również przedstawiciele "Białego Orła": M. Duński, M. Furman, B. Lewandowski, S. Matkowska, J. Franczuk, P. Banaś, W. Mizgała. Każda z tych osób zaofiarowała przynajmniej 1.000 \$. Nowy polski kościół przy ulicy Hochelaga i Gascon oddano do użytku wiernych w roku 1947.

Regułą stał się udział kapłanów parafii w uroczystościach na terenie TBO. Byli oni zawsze mile widzianymi gośćmi. Proboszczowie uroczystie poświęcili nowy, a potem przebudowany w roku 1961 Dom Towarzystwa. Znamienным był też zwyczaj ślubowania przed proboszczem nowo wybranych zarządów i komisji TBO. Kapłani obecni na licznych imprezach wygłaszali mowy okolicznościowe, składali życzenia jubileuszowe, brali udział w manifestacjach patriotycznych i świętach narodowych. Na ich cześć organizowane były bankiety powitalne i pożegnalne. W 1955 roku witano tam nowego proboszcza Fryderyka Bałdygę, wieloletniego wikariusza, następcę zmarłego o. Bernarda. Uroczystość ta, na której zgromadziło się 700 rodaków, przybrała formę wielkiej manifestacji patriotycznej. Dnia 7 X 1956 r. miał miejsce bankiet z okazji prymicji księdza Edwarda Klimuszki, a 30 VI 1957 roku odbyła się uroczystość z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa o. F. Bałdygi. W roku 1963 odbyła się niecodzienna uroczystość. Na jednym z bankietów o. Bałdyga wręczył prezesowi Z. Duńskiemu pierścień z białym orłem. Pierścień ten, który ksiądz proboszcz otrzymał od swego dziadka jako pamiątkę z Polski, miał symbolizować więzi łączące TBO z Polską. Ten pierścień-symbol miał być przekazywany każdemu kolejnemu prezesowi. Po śmierci o. F. Bałdygi Zenon Duński tak pisał w "Głosie Polskim" z dnia 23 VII 1964 r.: Tradycyjnie w historii Polonii frontenackiej ścisła współpraca między Parafią M.B. Częstochowskiej a TBO za czasów ojca Fryderyka nabrała na sile i rozpędzie. Nie było w naszym Towarzystwie ważniejszego wydarzenia, w którym nie uczestniczyłby kochany przez wszystkich kapłan. Toteż dla zasług, jakie położył u nas o. Bałdyga mianowany został członkiem honorowym i kapłanem [...]. W świetlicy dla młodzieży urządzonej w Domu Polskim pozostaną utrwalone ślady jego szlachetnej działalności w postaci specjalnej tablicy pamiątkowej "Nie zapominamy jego starań o repolonizację młodzieży".

Kilkaset osób zebrało się na bankiecie z okazji objęcia funkcji proboszcza przez o. L. Królikowskiego (1964) i na jego audyencji pożegnalnej w 1966 roku, kończącej 8-letnią służbę w parafii. W tym samym roku 1966 odbył się bankiet dla o. Ryszarda Gruzy z okazji nominacji na proboszcza Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej. O. L. Królikowski odwiedził Montreal ponownie w roku 1974 będąc na uroczystości w "Białym Orle" z okazji 25-lecia przybycia do Montrealu polskich sierot wojennych z Afryki. On to osobiście postarał się o wstawiennictwo późniejszego papieża Pawła VI w sprawie przyjęcia powojennych polskich sierot do Kanady. Honorowymi gośćmi na tej uroczystości byli przedstawiciele duchowieństwa quebeckiego, byli opiekunowie i wychowawcy sierot. Dodajmy przy okazji, że o. L. Królikowski był autorem cenionej książki "Skradzione dzieciństwo".

W sali Białego Orła odbywały się też obchody 30-lecia kapłaństwa o. proboszcza Jana Bamboli (1971), 40-lecia kapłaństwa o. Szymona L. Grodzkiego i 25-lecia kapłaństwa o. Marka Ignaszewskiego (1984). Uroczystości z okazji 25-lecia święceń kapłańskich o. Jerzego Naglewskiego miały miejsce w roku 1988. Rok wcześniej obchodzono w Domu Polskim 70-lecie Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, a w roku 1977 - 70-lecie pierwszej polskiej parafii w Montrealu, która mieściła się przy kościele St-Vmcent de Paul na ulicy Ste-Catherine. Wszystkim tym uroczystościom towarzyszyły występy artystyczne, a kolacje przygotowywało Kolo Pań przy TBO. W Kole Pań szczególną aktywnością wykazywały się na przestrzeni minionych dziesięcioleci były przewodniczące: Zofia Duńska, Teodora Pochwała, Anna Jurewicz, Zofia Bierko, Waleria Łebkowska, Waleria Sapieżyńska, Stanisława Dziemian, Bronisława Lata, Helena Chudycz, Władysława Traczyk, Helena Cisowska, Helena Kwiatkowska, Zofia Smith. Wieloletnią i niezmordowaną działaczką Koła Pań była też Maria Sebastjańska. W Domu Polskim występował na licznych uroczystościach i imprezach parafialny chór młodzieżowy i dorosłych. Np. 22 maja 1955 chór parafialny M.B. Częstochowskiej wystąpił na koncercie pieśni polskich pod batutą ks. proboszcza Wiercińskiego wraz z solistką T. Zagożdżon. Po koncercie recenzent pisał ("Głos Polski" z 16

VI1955): dobre zrozumienie treści śpiewanych piosenek, odpowiednie cieniowanie melodii, nierzadko dramatyczne podkreślenie pewnych uczuciowych momentów, to znów umiejętne oddanie radosnych i beztrudnych aspektów psychologicznych stanowią, wydaje się, osiągnięcie zasadnicze zespołu, nie mówiąc już o czystej wymowie słowa polskiego. W TBO odbywały się też imprezy towarzyskie komitetu parafialnego, z których dochód przeznaczano na potrzeby kościoła. Tradycją stały się też msze odprawiane w parafii za żyjących i zmarłych członków Towarzystwa, którzy pracowali na chwałę Polski i Polonii. W roku 1956 po wypadkach poznańskich TBO zamówiło mszę świętą za poległych, przybywając ze sztandarem spowitym żałobą. W roku 1984 delegacja TBO wzięła udział w mszy za duszę księdza Jerzego Popiełuszki, zamordowanego przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa. Parafia udostępniała swój biuletyn na ogłoszenia Towarzystwa. W 1961 roku okazała swą wdzięczność dla TBO ofiarując mu na przebudowę Domu Polskiego sumę 1.000 \$. W czasie przebudowy Domu Polskiego Komitet parafialny przyjął na przechowanie ważniejszy sprzęt i urządzenia oraz oddał na okres przejściowy salę parafialną na potrzeby organizacyjne TBO. W sali tej odbywały się zebrania Towarzystwa, a na jednym z nich (8 II 1961) uchwalono znowelizowany statut, wymagany dla nowego czarteru od władz Ouebecu. Wyżej przedstawione fakty wyraźnie wskazują na zażyłe i przyjazne więzi, jakie zawsze łączyły Towarzystwo Białego Orła i w położoną poblizu parafię Matki Boskiej Częstochowskiej.

OKRES II WOJNY ŚWIATOWEJ

Podczas gdy Polonia montrealaska rosła w siłę i wzrastał jej dorobek materialny oraz kulturalny, Polsce znowu zaczęły zagrażać niebezpieczeństwa. Rozpoczęły się przygotowania do obrony kraju przed agresją hitlerowską. Polskie towarzystwa patriotyczne w Kanadzie przystępowały do utworzonego Komitetu Zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Dnia 23 kwietnia 1939 roku taką zbiórkę rozpoczęło Towarzystwo Białego Orła. Mimo że na organizacji ciążył jeszcze dług 5.000 \$ z pożyczki zaciągniętej na wybudowanie domu, wyasygnowano kilkaset dolarów na pomoc zagrożonej Polsce. Aby pomóc Ojczyźnie w tak ciężkich chwilach, zbierano pieniądze na zebraniach i podczas różnych uroczystości. Po klęsce w kampanii wrześniowej tragedia narodu polskiego poruszyła wszystkich rodaków. Starsze pokolenie swą patriotyczną postawą i pomocą dla Polski dawało przykłady młodszym rodakom. W szeregach Towarzystwa Białego Orła wzrosło ogromnie poczucie przynależności narodowej i wszędzie panowało pragnienie przyścia Ojczyźnie z pomocą. W czasie działań wojennych, gdy wyłoniono organ Polonii Światowej - Komitet Ratunkowy, Towarzystwo Białego Orła czynnie z nim współpracowało zbierając fundusze na pomoc tułaczom wojennym i deportowanym. W ramach akcji uświadamiającej przeprowadzano zebrania informacyjne wśród społeczności kanadyjskiej na temat sytuacji wojennej w kraju. Dnia 15 listopada 1940 roku odbyła się na ten temat prelekcja w Domu Polskim. Wzięły w niej udział Wanda Poznańska, Wanda Kwiecińska oraz panie Brzezińska i Frankowska. W roku 1942 Towarzystwo weszło w skład Komitetu Międzyorganizacyjnego wraz z innymi towarzystwami polonijnymi dla przeprowadzenia zbiórki odzieży, obuwia i pieniędzy dla Polaków deportowanych do Związku Radzieckiego. Z ramienia Białego Orła w zbiórkach uczestniczyło wiele osób, m.in. W. Antosz, W. Gajewski, S. Lasota, J. Czernik, M. Stoklasa. Odwiedzali oni rodziny polskie nawołując do udziału w zbiórkach na pomoc nieszczęśliwym rodakom. W roku 1944 Komitet zebrał 2.063 \$, z czego 1.170 \$ przeznaczył na paczki żywnościowe dla polskich dzieci deportowanych na Wschód. Patronem tej inicjatywy był ówczesny konsul R.P. w Montrealu, dr Tadeusz Brzeziński. Podczas II wojny światowej Towarzystwo udostępniało swe pomieszczenia na potrzeby pracowni krawieckich. Kobiety z Polskiego Czerwonego Krzyża szyły tam bieliznę dla dzieci i ubrania dla żołnierzy polskich, które wysyłano do Afryki. Wysyłano też paczki dla polskich jeńców wojennych w Niemczech oraz papierosy dla oddziałów polskich we Francji, Holandii i Szkocji. W tym czasie TBO nawiązało serdeczne więzi z żołnierzami polskimi, którzy przebywali w Kanadzie na mocy porozumienia rządu

federalnego z gen. Władysławem Sikorskim, ówczesnym premierem Polski. General organizował obozy wojskowe dla ochotników zgłaszających się do służby w Polskich Siłach Zbrojnych. Rozmawiał o tym z premierem Kanady W. L. Mackenzie. Wielu oficerów lotnictwa stacjonujących w tym czasie na Dorcalu miało przyjaciół wśród Polonii i członków Białego Orła. Niejednokrotnie gościli oni w Domu Polskim. W roku 1944 trzech z nich tragicznie zginęło podczas startu samolotu do Wielkiej Brytanii. Byli to: 47-letni porucznik lotnictwa Kazimierz Burzyński zwany "papa" z racji swego wieku, pilot Andrzej Kuźniacki i nawigator Jan Nowicki. Ich śmierć pograżyła w smutku Polonię montrealską. Członkowie Towarzystwa Białego Orła partycypowali także w wysiłku wojennym Kanady zakupując za 5.000 \$ wiele państwowych obligacji. Tym samym dawali przykład innym rodakom do pójścia w ich ślady.

WSPÓŁPRACA Z KONGRESEM I INNYMI ORGANIZACJAMI

Na przestrzeni lat TBO współpracowało z wieloma innymi organizacjami polonijnymi w Montrealu dla dobra wspólnych interesów polskiej emigracji. Współpraca taka istniała między innymi ze Związkiem Weteranów im. Józefa Piłsudskiego, który powstał w 1930 roku. Gdy weterani tworzyli zręby swej organizacji, otrzymali poparcie moralne i materialne TBO. Udostępniono wówczas weteranom lokal w gmachu Białego Orła. Na mocy umowy z 5 IV 1936 r. Związek Weteranów przyłączył się do "Białego Orła" dla wzmocnienia jego szeregów i przyczynił się do spłacenia części długów ciążących na Domu Polskim. W zamian za to TBO obdarzyło weteranów pełnymi prawami i przywilejami. Współpracę tę przerwały jednak nieporozumienia natury finansowej, po czym Związek Weteranów usamodzielniał się. Współpraca ze Związkiem Weteranów trwa do dziś, o czym świadczy wzajemne popieranie się tych organizacji na szczeblu moralnym i finansowym. Organizacje te biorą też udział we wspólnych uroczystościach patriotycznych, przy składaniu wieńców itp. Przed II wojną światową szczęśliwie układała się współpraca z Polskim Klubem Sportowym (1928-1939). Duże zasługi dla rozwoju klubu wnieśli Andrzej Kwiecień i Teofil Wilamowski, którzy nie szczędzili własnych pieniędzy na rozwój drużyny hokejowej i piłkarskiej. W roku 1930, gdy powstało "Koło Orłąt", TBO udostępniło mu salę na próby teatralne i inne uroczystości. W okresie przedwojennym istniała też ścisła współpraca z Polsko- Kanadyjskim Klubem Obywatelskim oraz z Ligą Słowiańską. W czasie II wojny światowej, gdy wzrosła znacznie ilość polskich emigrantów, w tym inżynierów i techników, powołano Stowarzyszenie Techników Polskich (1941). Nawiązało ono serdeczne stosunki z TBO. Dowodem było udostępnienie technikom Domu Towarzystwa na prowadzenie kursów technicznych.

W czasie wojny, w roku 1944, zawiązał się w Montrealu Polski Instytut Dobroczynności przekształcony w Federację Dobroczynności. TBO czynnie z nim współpracowało mając tam swojego delegata wśród innych przedstawicieli stowarzyszeń polonijnych. Niejednokrotnie Walne Zebrania Federacji odbywały się w domu Białego Orła. Przy okazji warto przypomnieć, że TBO było inicjatorem budowy Domu Starców i powołało nawet Komitet Budowy Domu. Później tę inicjatywę przejęło Towarzystwo Dobroczynności.

Gdy zakończyła się II wojna światowa Polska, wbrew swoim nadziejom, nie odzyskała niepodległości dostając się w ręce sowieckiego okupanta. Dziesiątki tysięcy rodaków rozproszonych po świecie nie chciało wracać do zniewolonej po raz kolejny Ojczyzny. Wielu z nich ruszyło z Europy znajdując schronienie na drugiej półkuli za Oceanem. Tragiczna rzeczywistość polskich losów i groźna sytuacja międzynarodowa skłaniały do scentralizowania wysiłków całej Polonii kanadyjskiej dla obrony polskich interesów. Dążenia centralizacyjne obserwowano już przed wojną, kiedy w roku 1932 powołano Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich w Kanadzie. Ale ta nadrzędna organizacja nie przejawiała jednak większej aktywności.

Przed zakończeniem wojny, w roku 1944, powołany został Kongres Polonii Kanadyjskiej, który skupił większość organizacji polonijnych. W roku 1945 utworzono KPK w prowincji Quebec, a TBO stało się jednym z jego członków. Z Kongresem Polonii Kanadyjskiej, jako organizacją nadrzędną, TBO utrzymuje ścisłe związki. Podobnie jak inne organizacje Białego Orła ma w nim swojego delegata i prawo udziału w jego pracach. Głos Kongresu jako centralnej organizacji polonijnej liczy się wielce na forum politycznym, a jego inicjatywy są zwykle akceptowane przez polityków. Wystarczy przypomnieć obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego organizowane pod szyldem Kongresu czy zbiórki na pomnik Kopernika odsłonięty w 1967 roku.

Współpraca z Kongresem nie zawsze jednak układała się harmonijnie. Na tle pewnych nieporozumień dotyczących zasad przedstawicielstwa stowarzyszeń w Radzie Kongresu, Walne Zgromadzenie TBO zdecydowało o wystąpieniu z Kongresu 6 II 1972 r. Doszło więc do ponad rocznego okresu nieobecności TBO w Kongresie. Nawiązując do współpracy z Kongresem, to zaraz po wojnie w 1945 roku pod jego auspicjami "Biały Orzeł" uczestniczył w zbiórce na Fundusz Pomocy Polsce. Zbiórka ta organizowana w całej Kanadzie przeznaczona była na ruchome szpitale w Polsce, celem ratowania chorych, kalek i sierot. Zebrano wówczas łącznie 180.000 \$. Prawie każdy z członków Towarzystwa otrzymał honorowy dyplom za spełnienie patriotycznego obowiązku wobec Ojczyzny. Towarzystwo Białego Orła dobrze zasłużyło się w wysyłaniu paczek do zrujnowanej po II wojnie światowej Polski, ratując zapewne od śmierci głodowej wielu rodaków. Bezpośrednio po wojnie w latach 1946-47, gdy zaczęły napływać rzesze powojennych emigrantów, członkowie Białego Orła witali serdecznie nowo przybyłych żołnierzy-tułaczy, o których słyszeli, czytali i którym niejednokrotnie wysyłali dary. Na ich cześć Kongres urządzał bankiety, z których jeden odbył się w sali Towarzystwa. W dniu 19IV 1953 r. w Domu TBO obchodzono "Dzień Kongresu Polonii", w którym uczestniczyło 200 osób, zaś 28 XI 1954 r. obchodzono tam uroczystość 10 rocznicę utworzenia Kongresu. Kongres, jako centralna organizacja polonijna, dostrzegał zawsze wartości, jakie wnosi w życie Polonii Towarzystwo Białego Orła. Wyrazem tego są nagrody przyznawane członkom Towarzystwa. Np. w roku 1978 złotą odznakę Kongresu Polonii Kanadyjskiej przyznano Robertowi Cewińskiemu, ówczesnemu prezesowi.

W roku 1996 na uroczystości 3 maja uhonorowano 12 osób nadając im dyplomy i odznaczenia. Znaleźli się wśród nich: Weronika Tivers, Maria Kubów, Michalina Dombrowska, Stanisława Dziemian, Alfred Antosz, Waław Budnik, Stanisław Góralczyk, Henryk Ropeleski, Franciszek Rutkowski, Czesław Wyszyński, Witold Zych i Leonard Rachubiński. Rok wcześniej odznaczono Zofię Bierko za zasługi dla TBO. Dyplom za aktywną pracę i złotą odznakę Kongresu otrzymał też były prezes Jan Grocholski (1983), który był delegatem do Kongresu. On to sprawował rolę mistrza ceremonii na balu 40- lecia KPK w salonach hotelu Mount Royal. Kongres pamiętał więc o zasłużonych działaczach TBO i nagradzał ich systematycznie przy różnych okazjach. Wśród ostatnio udekorowanych w r. 2002 znaleźli się Bronisława Lata, Władysław Rzewucki i Edward Śliz. Towarzystwo ze swej strony odwzajemniało się Kongresowi udzielając mu niejednokrotnie pomieszczeń na prowadzenie działalności. Na życzenie Kongresu Dom Polski był wielokrotnie miejscem akademii z okazji świąt narodowych: Konstytucji 3 maja oraz Święta Niepodległości i Chwały Oręża Polskiego 11 listopada. W sali przyjęć miały też miejsce liczne tradycyjne "opłatki" Kongresu. W roku 1964 na takim "opłatku" podejmowano wszystkich prezesów i delegatów organizacji polonijnych w Montrealu, wraz z Kołem Harcerstwa i Kołem Młodzieży. Na jubileuszu 75- lecia Towarzystwa w r. 1977 Kongres podarował TBO Tablicę Pamiątkową, której projektodawcami byli Marek Zadarnowski i Robert Cewiński.

W roku 1979 na spotkaniu Zarządu Kongresu w sali Białego Orła obecny był burmistrz Montrealu Jean Drapeau wraz z małżonką oraz minister ds. emigracji Jacques Countre.

Burmistrzowi wręczono wówczas historyczne zdjęcie upamiętniające pobyt kardynała Wojtyły w Montrealu w 1969 roku. Na uroczystości 3 maja 1997 roku, organizowanej przez Kongres, gościł w domu "Białego Orła" minister rządu federalnego Paul Martin, deputowany Partii Konserwatywnej Jean Corbeil, członkowie rządu prowincjonalnego i były sędzia Sądu Najwyższego, Paweł Staniszewski. Przedstawiciele TBO uczestniczyli często na dorocznych balach Kongresu, podkreślając swoją obecnością więzi z Kongresem.

W czerwcu roku 2001 TBO wraz z Zarządem Kongresu Polonii Kanadyjskiej postanowiło czynnie włączyć się w obchody św. Jana-Chrzciela - święta narodowego Ouebecu. W Domu Białego Orła zorganizowano z tej okazji uroczystość. Obecni byli przedstawiciele Kongresu oraz władz: Andre Boulerice - deputowany parlamentu prowincjonalnego. Gilles Duceppe - poseł parlamentu federalnego i aktualny burmistrz miasta Montreal - Gerald Tremblay. W latach wcześniejszych istniały też pewne więzi TBO z Polską Izbą Handlową, co przejawiało się w organizowaniu wspólnych balów Miss Polonia-Quebec.

W ciągu minionych dziesięcioleci liczne stowarzyszenia polonijne korzystały z usług TBO całkiem bezpłatnie, albo za niewielką opłatą. Towarzystwo Białego Orła od lat używa własnego lokum Chórowi im. W. Lachmana. Chór odwzajemniał się wielokrotnie za tę przysługę występami, uprzyjemniając wieczory członkowskie Towarzystwa i inne imprezy. Występował on wielokrotnie w sali Towarzystwa na różnych akademiach. Warto zaznaczyć, że wśród członków chóru są też członkowie TBO. Przypomnijmy, że chór brał udział w 1984 r. we mszy świętej z udziałem Ojca Świętego Jana Pawła II, na którą przybyło 5.000 członków wspólnoty polonijnej. Zespół występował też w sali TBO na Festiwalu Kolęd Polskich w 1988 roku i wielu imprezach towarzyskich.

W latach 90-tych z sali Białego Orła korzystał również czasowo artystyczny zespół młodzieżowy "Dialog" złożony z absolwentów kursów licealnych im. Królowej Jadwigi. Grupa ta, kultywująca tradycję polskiej literatury i poezji, odbywała tam przez pewien czas swoje spotkania i próby.

Z obowiązku kronikarskiego nadmienimy, że w sali TBO odbywały się pierwsze imprezy Koła Przyjaciół Harcerstwa, które zawiązało się w Montrealu w roku 1958. Wcześniej miały tam miejsce zbiórki drużyn harcerskich. W roku 1963 odbywał się w "Białym Orle" kurs harcerski na sprawność sygnalisty. Prowadzeniem kursu zajął się ówczesny prezes Z. Duński jako były instruktor łączności w armii kanadyjskiej. Poza użyczeniem swej sali TBO zakupiło dla harcerzy 20 "brzęczyków" i 2 aparaty do sygnalizacji dźwiękowej i świetlnej. Z innych przykładów współpracy z polskimi organizacjami przypomnijmy, że w latach 50-tych odbywały się w Domu Polskim zebrania Zarządu Stowarzyszenia Polskich Kupców, Przemysłowców i Profesjonalistów w Montrealu. Prezesem Zarządu był wówczas E. Marszałek. W latach zaś 60-tych w TBO odbywały się również zebrania Związku Rzemieślników Polskich, którym przewodniczył prezes Czamota.

Swoją ważną wymowę posiada także fakt, że właśnie pod dachem "Białego Orła", wielce docenianej, zasłużonej i najstarszej organizacji polonijnej w prowincji Ouebec, wręczane są coroczne dotacje Polskiej Fundacji Społeczno- Kulturalnej w Montrealu dla różnych organizacji polonijnych.

PODTRZYMYWANIE TRADYCJI PATRIOTYCZNYCH

Towarzystwo Białego Orła odgrywało i odgrywa ważną rolę w podtrzymywaniu tożsamości narodowej Polaków i Kanadyjczyków polskiego pochodzenia zamieszkałych w Montrealu.

Poprzez popieranie różnego rodzaju akcji i imprez o charakterze patriotycznym stara się wszczepić wśród rodaków dumę i poczucie narodowej przynależności.

Obchody świąt narodowych i rocznic stały się na przestrzeni stu lat tradycją TBO. Właśnie poprzez udział Polonii w tego rodzaju uroczystościach wzrastało poczucie jej wspólnoty. Przed wojną, w roku 1930, zorganizowano uroczyste obchody setnej rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego, a dwa lata wcześniej obchody 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego. W tym okresie współpracowano ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy, który przysyłał do "Białego Orła" broszury i materiały propagujące sprawy polskie. W roku 1932 odbyło się w Domu Polskim wielkie zgromadzenie, na którym przybyły z Polski ksiądz Błaziński omawiał sprawę odrodzenia życia na wsi polskiej i podniesienie godności osobistej chłopów polskiego. Wymieńmy inne ważniejsze uroczystości patriotyczne. W roku 1955 podczas obchodów 100-lecia śmierci Adama Mickiewicza członkowie TBO uczestniczyli w paradzie ulicznej w polskich strojach narodowych, a 27 XI tegoż roku wysłuchali odczytu profesora Domaradzkiego "Wielkość Mickiewicza w oczach rodaków i obcych". Po odczycie odbył się turniej deklamacji wierszy Mickiewicza. W tymże roku, dnia 12 marca, wystąpił z odczytem na temat polskiej emigracji wybitny nasz pisarz, autor książki historycznej "Bitwa o Monte Cassino" Melchior Wańkowicz. Dnia 26 lutego 1956 roku w Domu Białego Orła odbyła się akademie z okazji 300 rocznicy obrony Częstochowy. Sala reprezentacyjna załudniła się rodakami ze wszystkich dzielnic miasta. Funkcje przewodniczącego akademii sprawował dr Wacław Babiński, obecny był proboszcz Fryderyk Bałdyga oraz redaktor Zbigniew Waruszyński, który wygłosił prelekcję. Pieśni poświęcone N.M. Pannie odśpiewał chór Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej. Dnia 30 marca 1957 roku zorganizowano odczyt pt. "Polski Październik" na temat ostatnich wydarzeń w kraju. Prelegentem był p. Rusinek. W dniu 22 XI 1959 roku odbyła się w TBO akademie wraz z odczytem i filmem "Sztandar Wolności". W ten sposób zaangaurowano obchody 25-lecia zgonu marszałka Piłsudskiego. Współorganizatorem imprezy było Koło PSZ w Montrealu. Dnia 3 maja 1961 roku z okazji 170 rocznicy Konstytucji i 300-lecia pierwszej polskiej gazety odbyła się w sali Białego Orła akademie poprzedzona uroczystą mszą świętą w Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej i paradą uliczną. Na akademii przemawiał T. Brzeziński oraz burmistrz miasta Jean Drapeau. Obecny był o. Fryderyk Bałdyga, minister rządu londyńskiego O. Jastrzebski oraz przedstawiciel Zjednoczenia Narodowego, gen.dywizji A. Szylling. Z prawej strony sceny umieszczono kopię strony tytułowej "Merkurjusza Polskiego" - pierwszej gazety polskiej, która ukazała się w Krakowie w 1661 roku za czasów króla Jana Kazimierza. Tegoż dnia złożono wieniec przy Pomniku Poległych na Dominion Square w asyście poczty sztandarowego "Białego Orła". Poczet sztandarowy organizacji był zawsze obecny podczas rocznicowych uroczystości. Tak też było w roku 1965 na uroczystości upamiętnienia 20 rocznicy wyjścia z obozów śmierci, podczas odsłonięcia Pomnika Kopernika - daru Polonii dla mieszkańców Montrealu w roku 1967, na wielkiej defiladzie dla uczczenia Roku Kopernikowskiego w 1973 roku itd. Dnia 11 maja 1984 roku odbył się w Białym Orle spektakl poetycko-muzyczny z okazji 40-lecia bitwy pod Monte Cassino i dla uczczenia pamięci polskich bohaterów. Obecnych na sali było 15 uczestników tych walk. Spektakl w reżyserii Anny Klimalanki-Leroux składał się z pieśni, poezji i filmu z okresu walk. W ten sposób oddano hołd żołnierzom, którzy zdobyli klasztor, a wielu z nich złożyło ofiarę swego życia. W tymże roku na akademii z okazji święta 11 listopada złożono hołd zamordowanemu przez Służbę Bezpieczeństwa księdzu Jerzemu Popiełusce. W Roku Milenium Polski Chrześcijańskiej przedstawiciele Białego Orła uczestniczyli w pamiętnej, imponującej paradzie 3-majowej, która ciągnęła się na 3 mile i uwieńczona została akademią w Chalet na Mont Royal. Z ogromnym skupieniem przyjmowane były w Domu Białego Orła patriotyczne przemówienia i prelekcje byłego konsula R.P., a później prezesa Kongresu dr. Tadeusza Brzezińskiego. Wygłosił on szereg odczytów o tematyce narodowej, podkreślając zawsze konieczność odzyskania niepodległości przez Polskę.

W licznych uroczystościach patriotycznych, które miały miejsce w Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, przed Pomnikiem Poległych na Dominion Square czy pod pomnikiem Mikołaja Kopernika nigdy nie zabrakło delegacji "Białego Orła". Pamiętne były doroczne manifestacje pod hasłem "Sprawiedliwość dla Polski". Dnia 10 XI 1963 na taką manifestację, która odbyła się pod dachem TBO, przybyło aż 400 rodaków. Głównym mówcą był profesor nauk politycznych Uniwersytetu McGill Charles Taylor, a zgromadzenie odbywało się pod hasłem protestu przeciw zakusom niemieckim na nasze stare ziemie piastowskie. Dla podkreślenia wartości patriotycznych i jedności stowarzyszeń polonijnych delegacje TBO brały udział w uroczystościach poświęcenia sztandarów innych organizacji, klubów sportowych itp. W latach 60-tych na comiesięcznych zebraniach członkowskich wyświetlano filmy polskie przywiezione z kraju, chcąc w ten sposób przybliżyć rodakom kulturę polską. A wielu z nich - trzeba zaznaczyć - nigdy w Polsce nie było. Była to jedna z szeregu akcji wychowania patriotycznego. Wymownym świadectwem wierności w walce o wolną Polskę była deklaracja ideowa członków TBO złożona w 1960 roku. Czytamy w niej: Wierni tradycji i duchowi przeszło 50-letniej działalności my członkowie TBO oświadczamy, że tak jak dotąd stać będziemy na straży naszych ideałów katolickich. Pracując dla dobra własnej organizacji, dla dobra Kanady i Narodu Polskiego przeciwstawiamy się wszelkim próbom infiltracji obcej i wrogiej nam ideologii komunistycznej, inspirowanej przez znane nam agentury oficjalne i działające z ukrycia, których celem jest rozbięcie Polonii jako całości i sparaliżowanie jej pracy społecznej. W imprezach o charakterze patriotycznym uczestniczyła często młodzież. Np. na uroczystościach zakończenia roku szkolnego w latach 50-tych uczniowie szkółki sobotniej prowadzonej przez siostry Zmartwychwstaniu recytowali wiersze patriotyczne, występowali w inscenizacji "Ślubów Jana Kazimierza" i innych spektaklach.

W latach pięćdziesiątych, za prezesury Tadeusza Kwiatkowskiego, zainicjowano wyświetlanie polskich filmów historycznych dla całej Polonii. Celem tej akcji było zapoznanie rodaków z dorobkiem polskiej kinematografii o tematyce historycznej. Jednak ze względu na niewielkie zainteresowanie inicjatywa ta upadła.

W dniu 20 września 1992 r. odbyła się patriotyczna uroczystość poświęcenia nowego sztandaru wyhaftowanego przez polskie zakonnice w kraju i przywiezionego do Montrealu. Poczet sztandarowy na uroczystości reprezentowali: M. Szuber, W. Zych, E. Ziemiński. Na chrzestnych nowego sztandaru wybrano Zofię Duńską i Józefa Łupińskiego. Na obiedzie obecnych było 147 osób. Wiele z nich złożyło symboliczne ofiary na płytki przybijane do drzewca sztandaru. Zebrana kwota osiągnęła aż 3.500 \$.

DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA

Członkowie Towarzystwa Białego Orła zasłużyli się nie tylko w dziele budowy dwóch kościołów polskich i niesienia pomocy żołnierzom i uchodźcom polskim w czasie I i II wojny światowej. Ich działalność charytatywna trwała też przez cały okres powojenny. Już w roku 1945 Koło Pań zorganizowało bal, z którego dochód przeznaczono dla 100 polskich młodych dziewcząt przybyłych z niemieckich obozów i umieszczonych w klasztorze St. George de Beauce. W roku 1949 TBO pomogło moralnie i finansowo w pierwszych krokach nowemu klubowi sportowemu "Polonia". W 1953 roku TBO przekazało ofiary na fundusz budowy nowego domu PKTWP w Lachine oraz na akcję pomocy gwiazdkowej dla Inwalidów Polskich Sił Zbrojnych. W rok później przeprowadzono akcję sprzedaży znaczków na cele pomocy dla rodaków będących w trudnej sytuacji materialnej. Znaczki dostarczyła Główna Komisja Opieki Społecznej KPK w Toronto. W roku 1956 TBO przekazało swoje ofiary na grobowiec i pomnik śp. o. Bernarda Kaźmierczyka. W roku 1957 brało czynny udział w akcji zorganizowanej przez KPK "Chleb dla Polski". W jej ramach urządzono wielki bal i

święconkę, z których dochód przekazano na "Fundusz Pomocy Polsce". W latach 1957-60 Towarzystwo organizowało zbiórki na cele Federacji Dobroczynności niosącej w owym czasie dość pokaźną pomoc ludziom biednym, chorym i starym, czasami bez przytułku. Te doroczne zbiórki w ramach dnia miłosierdzia zwano "Tag Day". W tym okresie TBO organizowało bale na fundusz poczytnej gazety "Głos Polski". Kronikę montrealską prowadzili w niej redaktorzy Z. Waruszyński i I. Popławski. Dla uatrakcyjnienia bale te łączono z wyborem "królowej". W roku 1960 królową takiego balu wybrano Helenę Karpowicz.

W ramach Akcji Milenijnej w roku 1964 "Biały Orzeł" zorganizował imprezę dochodową na Fundusz Milenijny i zarazem na Dom Starców Instytutu Dobroczynności. Był to "Pokaz mody" urządzony staraniem Koła Pań. Stroje kreowały zawodowe modelki pod kierownictwem pani M. Jean z firmy La Jeunesse - Lana: Lidia Sianowska, Dolores Ropeleska i Maria Wojciechowska. W roku 1966 TBO zorganizowało zabawę, z której dochód przeznaczono dla ubogich dzieci, które planowały wyjechać na harcerskie kolonie letnie. TBO brało też udział w zbiórkach pieniężnych na Pomnik Katyński (1980) i Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II w Rzymie (1980). Gdy Polska przeżywała okres nadziei i potem stanu wojennego (1980-1981) członkowie "Białego Orła" apelowali o pomoc dla strajkujących robotników, organizując zbiórki na związek zawodowy "Solidarność" i Komitet Obrony Robotników. Wzięli też czynny udział w akcji "Pomoc Polsce" pod szyldami KPK. Akcja "Maraton na posiłki dla Polski" przeprowadzona wśród Polonii przyniosła wówczas 2.600 \$ dochodu. Wielce zasłużony dla Polonii montrealskiej były prezes TBO Marcin Furman przekazał osobiście na ten cel aż 1.000 \$. Członkowie Towarzystwa ofiarowali swą pomoc uchodźcom polskim, którzy po proklamowaniu stanu wojennego w Polsce znaleźli schronienie w sali parafialnej kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej. Nawoływali i agitowali społeczność polonijną, by ofiarowała stare meble, przedmioty gospodarstwa domowego i naczynia dla nowo przybyłych. Gdy w roku 1982 powołano klub sportowy "Biały Orzeł", Towarzystwo zaoferowało mu pomoc moralną i finansową. W zakres pomocy moralnej wchodzi też piękny zwyczaj odwiedzania chorych członków Towarzystwa Białego Orła w szpitalach i domach, wysyłka kartek świątecznych i życzeń. Członkowie Towarzystwa wspomagali zawsze tych, którzy znajdowali się w potrzebie. Pomagali w organizowaniu "bingo" dla pacjentów Instytutu Dobroczynności, opiekowali się młodzieżą polską, która przybyła do Montrealu na jubileusz 350-lecia tego miasta, wspomagali grupę artystyczną "Dialog". W 1993 roku przeprowadzili kolektę na chore dzieci z Polski sprowadzone na leczenie do Montrealu oraz na szpitale dziecięce. Uzyskano wówczas ponad 600 \$. Zebrane fundusze przekazywane były w całości Komitetowi Pomocy Chorym Dzieciom w Polsce, który zawiązał się w Montrealu. TBO, uważane za matkę wszystkich polskich towarzystw, na miarę swoich możliwości nie szczędziło pomocy finansowej dla innych polonijnych organizacji. Były to symboliczne ofiary pieniężne, ale wyrażające szczerą więź z tymi, którzy znaleźli się w danej chwili w potrzebie. Wymieńmy tu Bibliotekę Polską w Montrealu, Polski Instytut Naukowy, Inwalidów P.S.Z., Grupę taneczną przy Parafii M.B. Częstochowskiej, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Kościół Narodowy, Klub sportowy "Sokół", Polsko-Kanadyjskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy grupa 10, Polską Radę Szkolną. Wspomagano też budowę Domu Starców i przebudowę Domu grupy I PKTWP. Złożono też ofiary na odnowienie ołtarza z okazji 300-lecia cudownego obrazu Matki Boskiej Różanostockiej w Polsce i na polskie Liceum Les Ageux we Francji, założone w 1842 roku przez A. Mickiewicza. W roku 1997 TBO podarowało Bibliotece Polskiej w Montrealu kilkadziesiąt książek. W tymże roku, dnia 30 września TBO zaoferowało salę na koncert polskich artystów, z którego dochód przeznaczono na pomoc powodzianom w Polsce. Zebrano wówczas 750 \$. W dwa miesiące później urządzono bankiet, z którego dochód przekazany został na ten sam cel.

PLANY BUDOWY NOWEGO DOMU

Wkrótce po zakończeniu II wojny światowej narodziła się myśl wybudowania nowego, większego Domu Polskiego. Przemawiała za tym stale wzrastająca liczba polskich emigrantów i zakładanie nowych organizacji, które niejednokrotnie szukały schronienia w siedzibie TBO. Planom wybudowania większego, funkcjonalnego domu przyświecały też takie ideały jak: udostępnienie wszystkim wielkiej biblioteki, projekcje filmów, gry towarzyskie, założenie polskiej szkoły, kursy języka francuskiego i angielskiego dla młodzieży oraz prowadzenie kursów zawodowych. W grudniu roku 1951 na Walnym Zebraniu powołano Akcję Propagandy Budowy Domu Polskiego, a jej przewodniczącym został wiceprezes Towarzystwa, Franciszek Ławruszczuk. Rozpoczęły się akcje zbierania funduszy na budowę nowego gmachu. Jedną z nich były koncerty zespołu "Wesoła Czwórka" z USA. Zespół ten przeznaczył 20 % dochodu z trzech koncertów na prace budowlane. Występ "Wesołej Czwórki" był jednocześnie wielkim wydarzeniem kulturalnym wśród Polonii. Na cel budowy organizowano loterie i zbiórki pieniężne oraz imprezy, jak na przykład wystawny bankiet "Wiosna w Polsce" przygotowany przez Koło Pań, który zgromadził 400 osób i przyniósł 600 \$ dochodu. 6 czerwca 1952 r. na posiedzeniu zarządu TBO z przedstawicielami Goodwill Clubu wybrano Komitet Planowania Budowy Domu.

Przewodniczącym został Jan Stojak, zastępcą T. Partyka, sekretarzem W. Gajewski, a referentem propagandy F. Piwnicki. W Komitecie znalazł się również Cz. Ochman. Do prac postanowiono zaprosić inż. architekta Kowalczyka, który wcześniej kierował budową kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej. Niebawem rozpoczęły się prace nad planem budynku. Rozmiary jego ustalono na 100 stóp długości i szerokości. W suterenie zaplanowano wybudowanie pomieszczeń na kręgielnię, kuchnię, sklepik, bojler, toalety i prysznice. Na parterze miały znaleźć się 3 lub 4 przedziały na sklepy lub biura do wynajęcia, mała sala, garderoba i mieszkanie dla gospodarza. Na piętrze zaplanowano dużą, uniwersalną salę, którą można by podzielić na dwie mniejsze. Początkowo starano się o kupno placu przy ulicy Hochelaga, naprzeciwko polskiego kościoła. Ale władze miejskie nie wyraziły zgody na zakup tego terenu. Równocześnie przeprowadzono ankietę w sprawie zaciągnięcia pożyczek. Wysłano łącznie 230 listów. Pomoc w wysokości 10.000 \$ zadeklarowało 70 członków. Wciągnięto również do agitacji Goodwill Club przy TBO, Koło Młodzieży przy TBO, Klub Obywatelski i Placówkę 42 Legionu Kanadyjskiego. Ukonstytuowały się 4 komisje: finansowa, propagandowa, budowlana i zbiórkowa. Wkrótce powtórzono akcję korespondencyjną i wpłynęło 165 odpowiedzi. Ogółem zebrano wśród członków 16.580 \$, w tym darowizny 7.040 \$, pożyczki bezprocentowe 7.850 \$ i pożyczki procentowe 1.550 \$. Komitet finansowy sporządził analizę podjętego zamierzenia. Stwierdzono, że wszystkie plany znajdują pokrycie finansowe. Niebawem zakupiono pięć działek ziemi za 13.000 \$ przy ulicy Ontario na wysokości Kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej. Zawczasu podpisano nawet umowy o wynajęcie parteru Bankowi Royal i innym instytucjom. Całość przedsięwzięcia budowy opiewała na sumę 400.000 \$, na którą to otrzymano gwarancję pożyczki bankowej. Zwolennikiem wybudowania nowego domu był też proboszcz o. Bernard, wypróbowany przyjaciel TBO. Będąc wdzięcznym za pomoc, jaką udzieliło mu Towarzystwo kiedy zaczęto wznosić mury parafii M.B. Częstochowskiej, pragnął odwdziżyć się deklarując pomoc powyżej 1.000 \$. Ale mimo ogromnego entuzjazmu zainteresowanych stron, w roku 1954 zaniechano nagle dalszych prac. Okazało się bowiem, że wśród części członków pojawił się dziwny i niezrozumiały opór przeciw podjętej akcji budowlanej. Zaczęto wysuwać nieuzasadnione zastrzeżenia, że teren pod budowę nie zapewnia rentowności domu, nie ma gwarancji pod- najęcia lokalu firmom handlowym, a otoczenie jest terenem typowo nie handlowym. Inicjatywa budowy domu została niestety zablokowana. W wyniku niepomyślnego obrotu sprawy z Komitetu Planowania Budowy odeszli T. Partyka, W. Gajewski i Cz. Ochman. Nie sfinalizowano zatem zaciągnięcia pożyczki bankowej i sprawa budowy upadła.

Dwa lata wcześniej, w roku 1952, miał miejsce Złoty Jubileusz Towarzystwa. Prezesem organizacji był wówczas Franciszek Szeliga, a prezesem honorowym gen. Wojsk Polskich Wacław Stachiewicz. Przewodniczącym Komitetu Jubileuszowego został F. Ławruszczuk, a członkami W. Antosz, W. Kubów, D. Leśniewska, S. Cholewa, E. Góra, T. Pochwała i I. Pochwała. Odbyły się wówczas wielkie uroczystości jubileuszowe wraz z występami artystycznymi w Plateau Hall. Przybyło na nie 1200 osób. Przemówienia wygłosił m.in. dr T. Brzeziński i min. W. Babiński. Wydano też na tę okazję pięknie opracowaną Księgę Jubileuszową pod redakcją Zbigniewa Waruszyńskiego.

ROZBUDOWA DOMU POLSKIEGO

Sprawa wybudowania nowego Domu Polskiego odżyła kilka lat później. W dotychczasowym kształcie Dom Polski nie mógł już funkcjonować, co groziło zaprzepaszczeniem 60-letniego dorobku Towarzystwa. W roku 1959 ówczesny prezes Marcin Sondej zwrócił się do Marcina Furmana, by ten przyjął przewodnictwo akcji budowlanej. Niebawem powołano Komitet Budowy Domu, w skład którego weszli: Marcin Furman przewodniczący, Julian Roszkowski, Andrzej Kwiecień, Zenon Duński, F. Dutkiewicz. Najpierw komitet przyjął plan zakupu na własność domu prywatnego graniczącego z salą balową. Dom ten planowano następnie zburzyć, a salę zwaną też "halą" poszerzyć o 14 stóp dzięki wykorzystaniu wolnego placu po zburzonym budynku. Chodziło o postawienie domu większego, przystosowanego do zwiększających się wymogów i potrzeb Towarzystwa. We wrześniu 1959 roku ogłoszono przetarg na budowę. Komitet Budowy otrzymał oferty na sumę 150.000 \$. Były one jednak dla Komitetu zbyt drogie i nierealistyczne. Pierwotne plany architekta Kowalczuka nie mogły więc zostać zrealizowane. W roku 1960 za prezesury Władysława Gajewskiego do Komitetu Budowy Domu dołączyli: Tekla Ropeleska, Witold Zakrzewski i Władysław Kromp. Dzięki zmysłowi gospodarskiemu W. Krompa oraz rzeczowym uwagom prezesa W. Gajewskiego (odnośnie planów) rozpoczęto realizację powziętych zamiarów. Po długich dyskusjach na temat kupna bądź wybudowania domu zwyciężyła myśl o przebudowie już istniejącego budynku kosztem 90.000 \$. Na przebudowę domu należały m.in. T. Ropeleska i przewodnicząca Koła Pań W. Łebkowska. Naciski z ich strony miały ogromne znaczenie, gdyż zmuszały wszystkich do intensywnego myślenia i działania. Przyjęto ofertę firmy Girard Construction. Na ten cel TBO zaciągnęło pożyczkę w wysokości 60.000 \$, którą zagwarantowali Jan Krencisz, J. Wojciechowski, Zenon Duński, Andrzej Kwiecień, Marcin Furman, Henryk Ropeleski, Władysław Gajewski oraz Wiktor Duński. Koszt przebudowy "hali" oceniono na 20.000 \$, a części dobudowanej na 70.000 \$. W nowej dobudowanej części zaplanowano: lokal na biuro, miejsce na sprzedaż biletów, poczekalnię, toalety, garderobę, kuchnię, sklepik, schowek na towary, a na I piętrze dużą salę rekreacyjną, salę biblioteczną, biuro zarządu oraz toalety. W suterenie pod nową częścią budynku przewidziano miejsce na piwnicę o rozmiarach 30/70 stóp dla użytku młodzieży. Prace związane z przebudową rozpoczęły się w październiku 1960 roku. Nowy zarząd Towarzystwa i prezes Zenon Duński, wybrani w styczniu 1961 roku, wspierali nieustannie dzieło budowy stając się motorem działania i "natchnieniem" dla budowniczych. Wiceprezesa Andrzej Kwiecień, Edward Kryszak i Jan Krencisz robili wszystko, by postawiony cel został szybko osiągnięty. Należy podkreślić w tym miejscu solidarność wielu towarzystw polonijnych, które zaofiarowały znaczną pomoc finansową na przebudowę domu. Od Polonii montrealskiej zebrano na ten cel 16.000 \$.

Projektantem przebudowy Polskiego Domu był architekt Jan Kaprusiak, członek Stowarzyszenia Architektów Prowincji Quebec. Oto co powiedział on w wywiadzie przeprowadzonym przez red. Zbigniewa Waruszyńskiego dla "Głosu Polskiego" z dnia 6 IV 1961 roku: Największy nacisk w planach położony został na nadanie budynkowi charakteru

reprezentacyjnego, przede wszystkim na zewnątrz, jak również na wykorzystanie wewnętrznej przestrzeni dla celów, którym budowa ta ma służyć. Plany objęły przebudowę wielkiej sali. Nowa część budynku zaprojektowana na miejscu zburzonego domu prywatnego, odkupionego przez TBO, mieści biura, salę recepcyjną, lokal na bibliotekę. Są to układy zasadnicze architektury wnętrza. Sala recepcyjna zdolna będzie pomieścić 150 osób. W trakcie realizacji planów przebudowy pewne szczegóły uległy zmianom, aby tym bardziej można było przystosować Dom Polski do potrzeb TBO i całej Polowi. Kto dziś ogląda Dom Polski przy Frontenac, ten jedno powie na pewno, mianowicie że jest to najpiękniejszy dom społeczny w dzielnicy Frontenac. Wymalowanie przebudowanej siedziby powierzono malarzowi i dekoratorowi, wiernemu członkowi TBO - Julianowi Roszkowskiemu. Był on wcześniej pierwszym prezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej okręgu Quebec. Otwarcie przebudowanej placówki odbyło się 8 kwietnia 1961 roku. Z tej okazji urządzono bankiet, na który przybyło ponad 300 osób. Na uroczystości otwarcia Domu prezes Zenon Duński wygłosił przemówienie. Oto niektóre jego fragmenty: Czuję się głęboko wzruszony i zaszczycony jednocześnie, że mogę z tego miejsca złożyć gorące podziękowanie Wielebnemu Ojcu Proboszczowi Fryderykowi Bałdydze za to wszystko, co uczynił dla zamiarów Tow. Białego Orła: za dobre rady, za wielkie poparcie finansowe, za udzielenie nam gościny pod Kościołem Jasnogórskiej Pani, tak że nie musieliśmy tułać się w okresie budowy Domu Polskiego po mieście. Ktoś z artystów polskich wykonując ryngraf orła białego umieścił na nim miniaturową postać Matki Boskiej Częstochowskiej, łącząc dwa symbole - narodowy polski z symbolem naszej wiary katolickiej. I tu, w naszym dziele, które stanęło na chlubę polskości w Montrealu, spłotyły się w działaniu te dwie siły przemożne, aby świadczyły przez wieki całe o naszej i drodze życia i celach tego życia. W dalszym ciągu przemówienia prezes Duński mówił: Pragnęlibyśmy, aby nasz Dom Polski był nie tylko osiągnięciem w dziedzinie materii. Wybudowaliśmy go wysiłkiem wspólnym i bylibyśmy podniesieni na sercu, gdyby stał się on symbolem wybudowania nowej idei braterstwa polskiego, idei która by sprowadziła wszystkich rodaków na jedną i tą samą drogę: pracy w zgodzie, w poszanowaniu wszystkich naszych ludzi bez względu na to, z jakiego środowiska społecznego każdy z nas się wywodzi, skąd i kiedy przybył tutaj, czy się urodził w Kanadzie czy w innym kraju. Nawiązując do Jubileuszu 1000-lecia Państwa Polskiego prezes Duński mówił: Białe Orzeł rozjaśniał swe skrzydła do lotu w okresie obchodów Chrześcijańskiej Polski. Dom nasz ma być pomnikiem naszego związania z Narodem Polskim jego dziejami. Ma się on stać również miejscem dla pracy pozytywnej na przyszłość. Pracy prowadzonej w duchu czystym, nie sfałszowanym. O planach działalności w nowym domu mówił: Nosimy się z zamiarem ufundowania w domu naszym miejsca dla spotkań prywatno-towarzyskich. Zrobimy to, ale przy zachowaniu rygorów obowiązujących w tym względzie. Myślimy o dzieciach naszych, uczęszczających do polskich szkółek sobotnich. Chcemy włączyć się w polski ruch oświatowy i kulturalny przez zapraszanie na nasze spotkania ludzi z wyższym wykształceniem, zdobytym czy to w Polsce, czy za granicą.

Na uroczystości otwarcia przebudowanego Domu Polskiego wśród zaproszonych gości byli: George-Emile Lapalme, prokurator generalny i zarazem minister kultury Ouebecu, deputowany do parlamentu prowincjonalnego Edgar Charbonneau, przedstawiciel ministra rządu federalnego ds. emigracji, deputowany dzielnicy Ste-Marie w Montrealu George Valade. Na wstępie uroczystości minister G.E. Lapalme odsłonił symbol TBO - białego orla stylizowanego i zamocowanego do ściany sali. Odsłaniając symbol powiedział: Przypominając sukcesy materialne Polaków osiadłych od kilku generacji w Kanadzie, a szczególnie w regionie Montrealu, nie chcę nie pamiętać o sukcesach intelektualnych i duchowych Polski i o miejscu jakie ona zajmuje w świecie, w pierwszym szeregu krajów rozdartych. Później nastąpiło poświęcenie Domu Polskiego przez proboszcza Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej Fryderyka Bałdygę. Podczas uroczystości przewodniczący Komitetu Budowy Domu Marcin Furman przyjął z rąk prezesa Zenona Duńskiego dyplom uznania za wkład, jakiego dokonał w przebudowę. Otrzymał za te dokonania tytuł honorowego i

dożywnego członka Towarzystwa Białego Orła. Trzeba zaznaczyć, że do przebudowania domu przyczynił się wielce poprzednik prezesa Z. Duńskiego - Marcin Sondej oraz Jan Krencisz, późniejszy wiceprezes, który należał do zespołu kończącego dzieło przebudowy. Marcin Sondej w 1959 roku zakupił 3-piętrowy dom przylegający ścianą do domu TBO. Z chwilą przebudowania domu nastąpił nie notowany dotąd przyrost nowych członków organizacji.

Dnia 5 maja 1969 roku na podstawie uchwały członków TBO, ówczesny prezes Marcin Furman spieniężył dawniej zakupione działki ziemi przy ulicy Ontario i spłacił dług ciąży na organizację. Wartość domu wraz z meblami i stanem finansowym w banku wynosiła wówczas 260.000 \$. Dnia 20 września tegoż roku, na bankiecie członkowskim, w którym uczestniczyło 300 osób, symbolicznie spalona została hipoteka, ciążyła na domu TBO. Przemówienie podczas uroczystości wygłosił Marcin Furman. Przypomniawszy, że osiągnięcia nasze zawdzięczamy pionierom naszego Towarzystwa, którzy swą nieustraszoną pełną samozaparcia pracą i ogromnym wysiłkiem potrafili przewidzieć przyszłość, zdobywając się na zakupienie działek ziemi przy ulicy Ontario. Do nich należą nieżyjący już dziś F. Szeliga, J. Karpowicz i wielu innych. Po przemówieniu prezesa, pełne braterskiej miłości gratulacje złożył ksiądz Jan Bamhol, ówczesny proboszcz Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej. Na zakończenie części oficjalnej na oczach wszystkich członków spalono gwarancje pożyczki, po czym nastąpiła zabawa.

GOŚCIE HONOROWI W DOMU POLSKIM

Wrota Domu Polskiego otwarte były dla wszystkich, którym na sercu leżała wolna i niepodległa Polska. Podejmowano w nim zawsze gościnnie pierwszych konsulów Rzeczypospolitej Polskiej: M. Straszewskiego, Olechowskiego, J. Adamkiewicza, W. Kickiego i T. Brzezińskiego. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w roku 1989 konsulowie R.P. znów byli mile widziani pod dachem Białego Orła. Wielokrotnie gościli tam Małgorzata Dzieduszycka, Dobromir Dziewulak i Witold Spirydowicz. Przed wojną i w czasie wojny goszczono też osobistości wielce zasłużone dla kraju: pierwszego generała wojsk polskich Gustawa Orlicz-Dreszera (1932), dyrektora Światowego Związku Polaków z Zagranicy - Stefana Lenartowicza (1936), śpiewaka światowej sławy Jana Kiepurę (1940), dowodzącego armią polską we Francji gen. Józefa Hallera (1940), Stanisława Mikołajczyka - prezesa Rady Narodowej (1941) i gen. Bronisława Ducha (1944), późniejszego prezesa Rady Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. W Domu Polskim przebywał również generał broni i działacz niepodległościowy Kazimierz Sosnkowski, wódz naczelny Armii Polskiej na Zachodzie (1944). Dom Polski gościł też prezydenta R.P. na emigracji Edwarda Raczyńskiego (1941), generała dywizji Władysława Andersa (1950), a także działacza Kongresu Polonii Amerykańskiej i byłego dyrektora Radia Wolna Europa Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1989). Wielokrotnie pod dachem Białego Orła przebywał minister rządów londyński ds. Polaków na Obczyźnie Oktawian Jastrzębski. Witano tam na przyjęciu biskupa potowego Wojsk Polskich Józefa Gawlinę - protektora emigracji, generała Karasiewicza-Tokarzewskiego - twórcę polskiej armii podziemnej, Tomasza Arciszewskiego - prezesa PPS i byłego premiera rządów londyński oraz Tadeusza Bieleckiego - prezesa Stronnictwa Narodowego. Niejednokrotnie gościem Białego Orła był min. Wacław Babiński, ambasador Tadeusz Romer i Waldemar Romanowski - przedstawiciel rządu R. P. na uchodźstwie. Pobyt tych wybitnych Polaków pod dachem Białego Orła był dla Polonii montrealskiej impulsem do dalszej ofiarnej pracy w służbie Ojczyzny.

Rola, jaką odgrywało Towarzystwo Białego Orła w podtrzymywaniu polskości i tradycji narodowych, doceniana była przez wielu polityków. Od lat 60- tych stosunki między

władzami kanadyjskimi a polską grupą etniczną stawały się coraz bliższe. Politycy uczestniczyli często jako goście honorowi w licznych jubileuszach organizacji i w czasie innych okazji. Na ogólnokanadyjskim Zjeździe KPK w roku 1964, który częściowo odbywał się w siedzibie TBO, honorowym gościem był senator polskiego pochodzenia Stanley Haidasz, który odczytał ciepły list od premiera Kanady L. Pearsona. Obecny tam był również zastępca burmistrza Montrealu p. Desjardin. Na przyjęciu dla deputowanych do parlamentu federalnego i prowincjonalnego dnia 29 lutego 1964 r. obecny był minister Yvon Dupuis. Rozmawiano wówczas o związkach historycznych narodu polskiego i francuskiego oraz kooperacji tych narodowości na gruncie montrealskim. Na walnym zebraniu TBO 14 X 1965 r. obecny był burmistrz Montrealu Jean Drapeau, który przedstawił plan działania władz municypalnych po wyborach miejskich. Tu należy zaznaczyć, że J. Drapeau przejawiał wyjątkowo serdeczny stosunek do TBO. O bliskich więziach z tą organizacją świadczy jego przybycie do domu na Frontenac w celu spotkania z przywódcami miejscowej Polonii zaraz po zwycięstwie wyborczym 1 XI 1962 r. To spektakularne przybycie, pomimo wielu obowiązków, było świadectwem szczerego zainteresowania burmistrza naszą grupą etniczną i jej problemami.

Jean Drapeau był również na jubileuszu 60-lecia TBO, gdzie wygłosił przemówienie. Wystąpili tam również przedstawiciele rządu federalnego i prowincjonalnego, w tym minister wielokulturowości w rządzie federalnym S. Haidasz, który powiedział m.in.: Rocznice i jubileusze organizacji polskich na emigracji są zawsze wydarzeniami doniosłymi - nie tylko dla członków stowarzyszenia, ale dla całej Polonii kanadyjskiej. Są też bowiem okazją do wykazania dorobku pracy społeczeństwa, są też dowodem żywotności uczuć patriotycznych, które tak głęboko tkwią w duszy każdego Polaka. Są one spojrzeniem wstecz na drogę, którą organizacja przeszła. Rysują się na tej drodze sylwetki pionierów, którzy żmudną pracą kładli podwaliny ich społecznego życia, budowali kościoły i domy polskie, aby pielęgnować polskiego ducha i swoją wiarę.

Na jubileuszu 75-lecia TBO w roku 1977 obecny był reprezentant burmistrza Montrealu S. Kozak oraz deputowany S. Belanger wraz z małżonką. Przemówienie wygłosił wówczas dr Tadeusz Brzeziński. Na bankiecie z okazji 80-lecia organizacji odczytany został list gratulacyjny od Monique Begin - ministra zdrowia i opieki społecznej rządu federalnego. Na jubileusz 85-lecia TBO do odnowionego budynku zaproszono po raz kolejny senatora Stanleya Haidasza. Obecni byli dawni prezesi TBO i członkowie innych organizacji polonijnych w Montrealu. W ramach obchodów jubileuszowych swoje uznanie dla Polaków w Kanadzie przekazał lider opozycji z Partii Liberalnej, deputowany John Turner. Jego list został odczytany na zebraniu członków przez prezesa Klemensa Sodo.

Na bankiecie jubileuszowym z okazji 90-lecia organizacji, obecny był przedstawiciel parlamentu prowincji Quebec Andre Boulerice, który w geście poparcia dla Towarzystwa przekazał na jego konto 1.000 \$. Uroczystość uświetnił też Konsul Generalny R.P., proboszcz Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, prezes Klubu Seniorów. Dla gości wyłożono Złotą Księgę na życzenia i gratulacje. Przemówienie wygłosił prezes Józef Grabas, który powiedział: Chciałbym podziękować całemu Zarządowi za wkład wniesiony, wszystkim członkom jak i ich rodzinom, którzy przybyli na uroczystość 90-lecia TBO, organizacji która rozwijała się prężnie przez 90 lat. Jestem tego pewien, będzie dalej rozwijać się dla dobra jej członków, Polonii, Kanady i Polski stale doskonaląc swe formy działania wraz ze zmieniającymi się czasami, problemami i możliwościami. Osiągnięcia tych 90 lat są powodem do dumy, jednocześnie nakładają na nas wielki obowiązek kontynuowania pracy rozpoczętej przez naszych pionierów i prowadzonej przez parę pokoleń oddanych działaczy. Jestem przekonany, że działając wspólnie i zgodnie w myśl hasła "Braterstwo-Tolerancja-Oświata" z podniesionym czołem wkroczymy w XXI wiek... Niech nasza organizacja nadal

rozwija się, sięga po cele, które może dziś wydają się nam odległe i nie do zdobycia, ale które można osiągnąć dzięki zgodnej wspólnej pracy, dzięki przywództwu grona naszych działaczy, dzięki przekonaniu o konieczności kroczenia naprzód, dzięki poświęceniu wszystkich członków TBO. Pamiętajmy, że im większe są nasze cele i nasze zamierzenia, tym większe jest zwycięstwo i duma, jeśli uda nam się je zrealizować. Winni to jesteśmy naszym pionierom, którzy przed 90 laty zebrali się, by postawić naszą organizację, winni to jesteśmy naszej organizacji i jej członkom, naszym następcom, społeczności polonijnej w Kanadzie i Polsce, w której tkwią nasze korzenie. Wśród gości honorowych w Domu Białego Orła było na przestrzeni lat wielu innych polityków i ministrów.

IMPREZY TOWARZYSKIE

Dom Polski, który wybudowano w 1929 i przebudowano w 1961 r., musiał na siebie pracować, aby móc służyć rozwojowi myśli i kultury Polonii montrealskiej. Od samego początku obok działalności społeczno-oświatowej organizowano w nim imprezy, z których dochód przeznaczano na pokrycie kosztów utrzymania Domu. W ciągu minionych lat imprez takich odbyła się niezliczona ilość. Wśród nich były przyjęcia weselne, rocznice ślubu, zabawy taneczne, pokazy mody, opłatki, święconki, zapusty, zabawy szkolne, choinki dla dzieci, zabawy sportowców, dożynki, Walentynki, zabawy sylwestrowe, obchody Dni Matki oraz Dnia Ojca, bale maskaradowe na Halloween, dyskoteki dla młodzieży, występy artystyczne, Józefinki, Andrzejki, pokazy filmów polskich, bankiety, spotkania towarzyskie, zabawy karnawałowe, bale młodzieży, spotkania członkowskie, bale Miss Polonii-Quebec. W pamięci zachowały się też "karcianki", czyli spotkania grających w karty. Cieszyły się one dużą frekwencją szczególnie w latach 50-tych i 60-tych. O pomysłowości ówczesnych członków świadczą "Oyster party", czyli przyjęcia z ostrygami, na które przychodzili goście "uzbrojeni" w noże do otwierania ostryg. Wraz z Polską Ligą Kręglarską urządzano "Bowling Party" połączone z rozdawaniem nagród zwycięzcom Ligi. Organizowano też imprezy dla podkreślenia zasług niektórych osób. I tak w dowód uznania dla Zofii Duńskiej, wieloletniej prezeski Koła Pań, urządzono wieczór z herbatką towarzyską (21 II 1964). Podobne spotkania postanowiono wtedy organizować corocznie dla prezesów Towarzystwa, chcąc wyrazić wdzięczność za ich ofiarną pracę. W pamięci zachowały się ponadto takie imprezy, jak jubileusze Goodwill Clubu (1953, 1978, 1983), srebrne gody Zofii i Ignacego Kozińskich (1953), 30-lecie małżeństwa Ignacego i Teodory Pochwałów (1954), srebrny jubileusz Zuzanny i Dominika Toczko (1954), srebrne (1956) i złote gody (1980) małżeństwa Stanisława i Zofii Bierko (1956), srebrne gody Bronisławy i Marcina Sondej (1979), Piotra i Heleny Wołczekich (1946), Zenona i Zofii Duńskich (1963), srebrny jubileusz Walerii i Kiliana Łebkowskich (1966), 40 rocznica ślubu Piotra i Pauliny Różyckich (1957), 60-lecie pożycia małżeńskiego Antoniego i Rozalii Janickich (1961), wesela Aliny DroZkiewicz i Wacława Banacha (1968), Henryki Różyckiej i Franciszka Krukowskiego, Leonardy Vicki i Alberta Wojciechowskiego, Eugeniusza i Wacławy Kozickich i wielu innych. Zwykle jubilaci otrzymywali dyplomy pamiątkowe i prezenty. W pamięci pozostanie uroczysty bankiet rodziny Ropeleskich (19 X 1956), jednej z pierwszych polskich rodzin osiadłych w Montrealu. Bankiet związany był ze złotymi godami Aleksandra i Heleny Ropeleskich. W roku 1957, dnia 26 maja, miał miejsce bankiet na cześć prof. dr Wacława Babińskiego z okazji 70-lecia urodzin. Był on przewodniczącym Komitetu Wolnej Polski i jako minister ds. emigracji rządu londyńskiego wspomagał działalność TBO. Przyczynił się też wielce do reaktywowania szkół polskich w Montrealu w ramach swej działalności w katolickiej komisji szkolnej. Pomagał we współpracy między starszym i młodszym pokoleniem polskiej emigracji.

W 1952 r. odbyła się uroczystość z okazji 50 urodzin prezesa Franciszka Szeligi, którą uświetnili wystęпами pp. M. E. Reęelinsowie. W roku 1960 odbył się bankiet na cześć Izabelli

Czerwińskiej, zasłużonej i ofiarnej nauczycielki, która przez 40 lat uczyła polskie dzieci. Tę uroczystość zorganizowali jej wychowankowie. W tymże roku odbyło się przyjęcie z okazji 50-lecia pobytu w Kanadzie Kiliana Łebkowskiego.

Pierwszą imprezą w Domu Polskim po jego przebudowie był występ znanego już Polonii montrealskiej zespołu "Wesoła Czwórka" (12 IV 1961) z arcywesołą rewią w reżyserii Janka Wojewódki "Wojna z kobietami". Cały dochód z imprezy przekazany został na fundusz przebudowy Domu. Kolejne imprezy to "Święconka" oraz obchody 3-majowe. 25 X 1963 miał miejsce cocktail, a nazajutrz wielki bal Polonii na cześć Jane Kmita, Miss Kanady, która zatrzymała się w Montrealu, w drodze z Nowego Jorku do Londynu. Bal ten należał do najelegantszych spośród wszystkich dotychczasowych. Przeszło 200 gości przybyłych z różnych dzielnic Montrealu bawiło się swobodnie, korzystając z pięknie przystrojonej i oświetlonej sali. Nad całością balu czuwał kierownik imprez TBO - Jan Krencisz. Wszystkich imprez nie sposób tu opisać ani wymienić. Gromadziły one zawsze po kilkaset osób. Pozostaje faktem bezspornym, że wybór Domu Polskiego na różnorakie uroczystości świadczył o miłej, rodzinnej atmosferze, jaka zawsze tam panowała. Całe rodziny, bliźni i dalsi znajomi mogli się tam spotykać, bawić i rozmawiać w ciepłym i serdecznym nastroju, podtrzymując więzi i polskie zwyczaje.

Wielkim powodzeniem cieszyły się pokazy mody. W październiku 1962 roku na pokaz taki przybyło 300 gości, w tym wielu Kanadyjczyków angielskiego i francuskiego pochodzenia. Uroczyste Polki demonstrowały publiczności sukienki, płaszcze i futra. W "Głosie Polskim" z 1 XI 1962 roku czytamy: Impreza przypadła mocno do gustu Kanadyjczykom. Liczne słowa uznania, a nawet podziwu wypowiedziane z ich strony są tego najlepszym dowodem. Kanadyjki chwaliły sam pomysł pokazu mody, jakość kreacji. Oczarowane były futrami. Kanadyjczykom natomiast najbardziej podobały się... Polki występujące w charakterze modelek. Na pokazie mody wiosennej w marcu 1963 r. obecnych było 500 gości, w tym jako goście honorowi - przedstawiciele partii liberalnej i konserwatywnej.

O atmosferze panującej podczas imprez w Domu Polskim najlepiej świadczą spostrzeżenia uczestników. Zacytujmy kilka z nich. Edward Dziemian w artykule "Z Święconki w Tow. Białego Orła" pisał ("Głos Polski" z 17IV 1962): Pełna sala gości - to obraz, który mówi bardzo dużo. Raduje serca, umacnia duchowo i daje zachętę do roboty społecznej... Dla członków B.O. to również uśmiech serca, satysfakcja dogłębna, bo to widzi się i sprawdza namacalnie, że wysiłek włożony w przebudowę domu na Frontenac, trudy i ofiary nie poszły na marne. Tu się gromadzą i tu wspólnie tworzą nowe życie, nową atmosferę, w której rozwijają się narodowe pierwiastki społeczne i kulturalne. Tutaj realizuje się podstawowy cel - podtrzymanie polskości. Na uroczystości tej obecni byli deputowani E. Charbonneau i G. Valade, prezes KPK dr Z. Jurczyński i prezes Koła Młodzieży B. Lewandowski. Poseł G. Valade wręczył symbolicznie prezesowi Z. Duńskiemu tekst nowego statutu.

Obchody Dnia Matki 1962 roku E. Dziemian tak wspominał: Dom Polski przy Frontenac stał się naprawdę polskim gniazdem. Jednym z kolejnych dowodów, że tak jest, był obchód Dnia Matki uwieńczony pełnym sukcesem: sala wypełniona po brzegi, dużo dzieci i dorastającej młodzieży, no i "stara gwardia". Kwiaty; zieleń, barwne korowody dziewczynek w strojach ludowych... W programie artystycznym wystąpili: E. Antosz (akordeon), J. K. Ziemięniowski (fortepian), natomiast w chóralnym zespole M. Ropeleska, H. Ropeleska, L. Lewandowska, F. Traczyk. W duecie fortepianowym z tow. akordeonu popisywali się B. Lewandowski i J. Szczur pod dyktando pani Lewandowskiej. (Głos Polski z 31 V 1962). W roku następnym frekwencja na "Dniu Matki" była tak wielka, że od kasy odeszło ponad 100 osób z powodu braku miejsc. Wystąpił wówczas taneczny zespół dziecięcy pod kierownictwem p. Traczyk, a panowie Wielgosz i Dudek bawili publiczność pieśniami i piosenkami. Powodzeniem cieszyły

się też bale debutantek, czyli najmłodszych przedstawicielek polonijnego środowiska. Na nich koncentrowała się uwaga zgromadzonych gości. Urządzano też tradycyjne "showery" przedślubne. W maju 1964 "shower" taki urządzono pannie Dianie Kromp.

Nie sposób nie wspomnieć o wieczorach koncertowych w wykonaniu Edwarda Toczko. Odbywały się one w roku 1964 w sali, gdzie mieścił się bar. Były to tzw. "wieczory polskie" z muzyką polską organizowane w każdy piątek. Cieszyły się one dużą frekwencją i wielkim powodzeniem. Wśród imprez o charakterze typowo rozrywkowym w pamięci utkwiły występy Marii i Tob Żejmo w pełnym humoru taneczno-wokalnym spektaklu "Karuzela montrealaska" (24 III 1960). Siostry Żejmówny występowały też na zabawie "Polskiej Fab" K. Stańczykowskiego (21 X 1961) i na wielu innych imprezach.

Za prezesury Zenona Duńskiego zainicjowano całkiem nowe imprezy o charakterze towarzysko-reklamowym. 13 III 1963 w sali Towarzystwa odbył się filmowy pokaz wytwarzania szeregu produktów przez firmę "Clark Food". W ramach reklamy każdy ze 136 gości otrzymał od firmy wartościową paczuszkę. W tydzień potem odbyło się spotkanie z przedstawicielami firmy browarniczej "Labatt". Wówczas każdy z obecnych otrzymał w prezencie od załogi piwo. Inicjatywy te zgodne były z celami ówczesnego prezesa Z. Duńskiego, który chciał, jak sam mówił, wprowadzić Polonię w życie społeczeństwa kanadyjskiego, nawiązać i rozwijać z nim kontakty. Temu celowi służyły jego kolejne cenne inicjatywy, takie jak wycieczka do lokalu firmy "Molson", zwiedzanie przędzalni jedwabiu w Cowansville, wytwórni czekolady "Laura Secord's", firmy "Textile Co. Inc." i browaru "Carling Brewery Ltd." Godne zatem pochwały były te inicjatywy, które stanowiły dla członków niezaprzeczalną atrakcję i otwierały im nowe horyzonty. Atrakcją była też wycieczka do Polski zorganizowana w 1964 roku wraz z "General Tours Inc."

Wielki wkład w organizację imprez pod dachem Białego Orła wносило Koło Pań, które posiada pięknie zapisaną kartę w 100-letniej działalności TBO. Przez zbiorowy wysiłek swoich członkiń wykazało jak dużo można zrobić dla polonijnej społeczności. Panie nie tylko pomagały, ale i samodzielnie urządzały niektóre imprezy, np. zabawy z wyborem "królowej winogron". 19 III 1970 r. na imprezie Koła Pań wybrano "honorowego rodzica" TBO, którym został wieloletni zasłużony działacz oraz były prezes Michał Kubów. Na tej samej imprezie obchodzono 80 urodziny honorowego członka Towarzystwa, Kiliana Łebkowskiego. Jednym z głównych celów imprez dochodowych była troska o utrzymanie Domu Polskiego. Stanowiły one większość wszystkich zabaw i uroczystości.

Koszty utrzymania budynku były i są znaczne. Przekraczają one dziś 40.000 \$ rocznie. W roku 1987 nałożony przez rząd Quebecu podatek, tzw. biznes-tax, obciążył dodatkowo Dom. Oznaczało to dodatkową roczną kwotę do uiszczenia w wysokości 2.700 \$. Dopiero po upływie dwóch lat, za sprawą usilnych starań i petycji do władz podatek umorzono. Równocześnie uznano, że Towarzystwo Białego Orła jest organizacją o charakterze czysto charytatywnym, której celem jest podtrzymywanie kultury polskiej. W roku 1989 TBO zwolnione zostało na zawsze od płacenia podatku. W tymże roku powołano Komitet Zabezpieczenia Majątku, który przygotował dokument mówiący o tym, jak zabezpieczyć majątek w razie rozwiązania organizacji lub nie wybrania najważniejszego gremium - Zarządu.

PRACA SPOŁECZNIKOWSKA

Dochody z samych imprez nie pokryłyby zapewne ciężarów finansowych, gdyby nie społeczna praca wielu członków na rzecz utrzymania Polskiego Domu na ulicy Frontenac.

Jego istnienie i wygląd w dzisiejszym kształcie zawdzięczać należy w dużej mierze wielu społecznikom wywodzącym się spośród członków TBO. Usilną troskę o zachowanie aktywności Polskiego Domu najwyraźniej było widać w okresach kryzysowych. Gdy w latach 1985- 86, wskutek nieumiejętnego zarządzania deficyt Towarzystwa sięgnął 27.000 \$ i groziło wskutek tego zamknięcie budynku, posypały się liczne ofiary pieniężne i dzięki temu TBO wyszło "na prostą". Z dramatycznym apelem wystąpiła wówczas najstarsza członkini Towarzystwa F. Rachubiriska, by nie likwidować domu i majątku organizacji. Zaslugą wielu członków była wówczas pomoc w uratowaniu Towarzystwa, któremu udzielili oni bezprocentowej pożyczki na sumę 8.000 \$. Wskutek złego stanu finansowego organizacji wprowadzono wtedy obowiązkowe składki dla 78 członków honorowych, tj. osób w wieku powyżej 65 lat i o stażu członkowskim dwudziestu lat. Na domiar złego rok wcześniej w budynku miała miejsce powódź, która zalała piwnice. Co prawda firma ubezpieczeniowa wypłaciła odszkodowanie za uszkodzenie budynku w wysokości 4.935 \$, ale całkowitemu zniszczeniu uległa duża część dokumentacji ze szkodą dla pracy przyszłych kronikarzy. Liczni społecznicy, nie Ucząc się z czasem i godzinami pracy, poświęcaU swą energię i umiejętność: przy Ucznych udoskonaleniach, remontach, reperacjach i zakupach. Większe remonty rozpoczęły się w 1985 roku. Nad całością prac czuwał p. Zelniksprawujący wówczas funkcje gospodarza. W roku 1986, przed 85 rocznicą założenia Towarzystwa, przeprowadzono w czynie społecznym naprawy podłóg, toalet, światła, pieca gazowego i malowanie. Członkowie TBO poświęcili dobrowolnie w ciągu 3 miesięcy 716 godzin pracy. Oto ich nazwiska: T. Kwiatkowski, G. Lewiński, F. Rutkowski, E. Ziernicki, I. ZieUk, S. Góralczyk, R. Sciubisz, C. Wyszyński, H. Truchan. Na materiały związane z remontem potrzebne były fundusze. W sukurs przyszła dobroczynność wielu członków, którzy ofiarowab prywatne pieniądze na odnowienie budynku, bądź udzielili bezprocentowych pożyczek. Wśród nich znalazł się m.in. wiceprezes L. Rachubiriski wraz z żoną. Dzięki pracom społecznym w latach 1986-87 Towarzystwo zaoszczędziło ponad 30.000 \$. Była to ogromna kwota, biorąc pod uwagę szczupły stan ówczesnych zasobów finansowych. Trzeba pamiętać, że w skład kosztów utrzymania Domu Polskiego wchodzi ubezpieczenie budynku na kwotę 580.000 \$, podatek miejski, opał, reperacje, obsługa. Toteż każda ofiara, dar czy upominek na rzecz Domu Polskiego były i są szczerze doceniane. Członkowie TBO, świadomi ciężarów finansowych, wykazywali zawsze swą wielką hojność, aby wspomóc zagrożone istnienie domu. Służyły temu wieczory członkowskie, loterie, dobrowolne składki. Najlepszym przykładem zrozumienia narastających potrzeb były liczne ofiary przeznaczone na zainstalowanie systemu klimatyzacyjnego, który kosztował 30.000 \$. Przedsięwzięcie to zrealizowano podczas prezesury Tadeusza Kwiatkowskiego, a nazwiska licznych sponsorów znajdują się na tablicy wywieszanej w hallu budynku. Obok tej tablicy wywieszona jest druga lista ofiarodawców na remonty budynku. Do innych prac renowacyjnych, które miały miejsce w ostatnim dziesięcioleciu, zaliczają się: odnowienie dachu, instalacja kontaktów telefonicznych w suterenie, uszczelnienie i reperacja okien w biurze, reperacje kranów i rur, założenie nowego panelu elektrycznego, reperacje schodów i światła na scenie sali, naprawa systemu alarmowego, zamontowanie daszku nad piecami w kuchni, zamocowanie szafek do kuchni, zainstalowanie płytek plastikowych pod otwarcie klimatyzacji, prace związane z matowaniem baru, sali i korytarza, zreperowanie ściany zewnętrznej budynku. Te prace w czynie społecznym wykonane zostały głównie przez K. Burnatowskiego, E. Myszocharaję, H. Truchana i T. Kwiatkowskiego. Dla ulepszenia funkcjonalności domu poczyniono w ostatnim dziesięcioleciu wiele kroków, m.in. zakup nowej pompy do ogrzewania, nowych systemów mikrofonowych, maszyny do wyrobu ciasta, maszyny do prania obrusów (800\$), stołu do bilardu (500\$), lodówki. I w tych przedsięwzięciach członkowie TBO okazywali swą hojność. Dla przykładu, przedstawiciel zarządu Bernard Kmita przeznaczył osobiście 600 \$ na zakup lodówki. Wielu członków ofiarowało różne przedmioty i sprzęty na rzecz Białego Orła. Np. E. Myszocharaję podarował maszynę elektryczną do cięcia drzewa (1990), J. Krencisz - telewizor kolorowy (1991), książki do biblioteki przyniósł p. E. Partyka, a M.J. Łupiński ofiarowali dwie szatkownice, beczkę dębową, tłukacz, deskę do przykrywania z kamieniem, maszynę

do politurowania podłogi, dwa obrazy, lustro i duże słoje 5-galonowe. Na zakup zbiornika do kawy zorganizowano loterię (1997). Te przykłady najlepiej świadczą o trosce członków TBO o godziwy wygląd i stan Polskiego Domu przy ulicy Frontenac. Ostatnie prace renowacyjne miały miejsce w obecnym 2002 roku przed uroczystościami jubileuszowymi 100-lecia istnienia Towarzystwa. I tak, jak w minionych latach, tak i teraz członkowie udzielili godziwego wsparcia. Składki członkowskie wynoszące 20 \$ rocznie tylko w niewielkim stopniu podreperują budżet organizacji. Głównym źródłem utrzymania są dochody z wynajmowania sali balowej na różnorakie imprezy i uroczystości oraz ofiarność i pomysłowość przedstawicieli Białego Orła z zarządami na czele.

WYBITNI CZŁONKOWIE I WYCHOWANKOWIE

Celem Towarzystwa Białego Orła było zgodnie z jego Konstytucją kształtowanie postaw patriotycznych wśród członków i młodzieży montrealskiej. Z kręgu Towarzystwa wyszło zatem wielu znakomitych Polaków-patriotów. Mimo że posiadali obywatelstwo kanadyjskie, czuli głęboki związek z polsnością i tradycjami polskimi. Wielu z nich zapisało się na trwałe do historii Polonii nie tylko montrealskiej, ale i kanadyjskiej. Niektórzy stawiali pierwsze kroki w Klubie Młodzieży przy TBO, który powstał w 1934 roku. Gdy w roku 1945 utworzono Kongres Młodzieży Polsko-Kanadyjskiej w Hamilton, prezesem został właśnie wychowanek Białego Orła - Paweł Staniszewski, późniejszy sędzia Sądu Najwyższego w Windsor. Z grona Klubu Młodzieży wyszli również: sędzia Aleksander Mierzwiński, prawnik Bogdan A. Lewandowski (pierwszy prokurator polskiego pochodzenia w Quebecu), wieloletni prezes Zarządu Głównego KPK Kazimierz Bielski oraz lekarze Bernard Lewandowski, Robert Lewandowski, Ryszard Ropeleski, Henryk Mizgała, inż. Tadeusz A. Toporowski, mgr chemii inżynierijnej Edward Anczurowski.

Jedną z wybitnych postaci był Walenty Antosz. Należał on do nestorów ruchu polonijnego w Montrealu. Był jednym z pierwszych członków pierwszej polskiej organizacji Towarzystwo Synów Polski. Przez wiele lat prowadził bibliotekę Towarzystwa Synów Polski, a następnie TBO. Dał się poznać jako wysokiej klasy aktywny działacz społeczny. Należał do grona tych ludzi, którzy potrafili dawać innym nic nie biorąc w zamian. Był on współtwórcą pierwszej polskiej czytelnicy w Montrealu (1912), brał udział w powołaniu Komitetu Oświatowego, działał w Komitecie Budowy Domu Polskiego i w Komitecie Ratunkowym. Wchodził w skład pierwszego Związku Młodzieży Polskiej oddział 54, który powstał w 1907 roku. Był też członkiem Komitetu Pomocy Powodzianom w Polsce (1926) i jednym z twórców Konstytucji Towarzystwa (1925). Prace przy gromadzeniu książek do biblioteki rozpoczął już w roku 1910. Jego osiągnięcia w tym zakresie były ogromne. W roku 1952 Biblioteka posiadała już 900 tomów, a księgozbiór szacowany był na 3.000 \$. Znajdowały się w nim pozycje wybitnie wartościowe z literatury polskiej. Biblioteka przetrwała aż do 1982 r. Blisko 50 lat był Antosz sekretarzem finansowym i protokołowym TBO. Za swój patriotyzm i godną naśladowania postawę społeczną otrzymał w roku 1956 z rąk rządu R.P. w Londynie Złoty Krzyż Zasługi. Został też odznaczony Medalem Królowej Elżbiety.

Inną znakomitą postacią był Kazimierz Stańczykowski. Był on redaktorem pierwszego polskiego religijnego programu radiowego w całej wschodniej Kanadzie "Wieczorne Dzwony". Program ten rozpoczęty w 1950 roku rozszerzył zmieniając jego profil i nazwę na "Dziennik dla wszystkich". Z kolei uruchomił multietniczną stację radiową, której został właścicielem. "Polski program" tej stacji cieszył się wielkim powodzeniem ze względu na urozmaiconą tematykę, a również dlatego, że zawierał wiele wiadomości polonijnych. W roku 1969 Stańczykowski gościł w swoim studio radiowym ówczesnego kardynała Wojtyłę, który przebywał na pielgrzymce w Montrealu. W późniejszym czasie uruchomił kolejną

rozgłosznię wielojęzyczną z programem polskim w Winnipegu. Był też fundatorem stypendiów dla wybijających się studentów polskiego pochodzenia. Na bankiecie z okazji 75-lecia Towarzystwa (26 XI 1977) Stańczykowski wypowiedział publicznie znamienne słowa, że "organizacja Białego Orła była zawsze dla niego domem". Tym samym wyraził swe wielkie przywiązanie do TBO. Stańczykowski zginął tragicznie w wypadku samochodowym w 1981 roku.

Wychowankiem TBO był również Paweł Staniszewski, prawnik, sędzia Sądu Najwyższego w Ontario. Był on pierwszym sędzią polskiego pochodzenia na tak wysokim stanowisku. Jako student brał żywy udział w życiu Polonii montrealskiej. Podobnie jak jego rodzice związany był z Białym Orłem, organizacją która ukształtowała jego patriotyczną postawę. Został wyróżniony godnością Rycerza Maltańskiego i odznaczony Polskim Złotym Krzyżem Zasługi. Piastował godność prezesa Zarządu Głównego Klubów Młodzieży Polskiej i Kongresu Młodzieży Polsko-Kanadyjskiej. Był też prezesem Rady Grup Etnicznych w Toronto, Polskiego Instytutu Dobroczynności w Montrealu oraz honorowym członkiem Uniwersytetów w Toronto i Windsor.

Wielce zasłużonym dla Polonii i TBO był Marcin Furman, honorowy i dożywotni członek TBO. Już od chwili osiedlenia się w Montrealu w roku 1926 spotykał się z Polakami w Domu Polskim "Białego Orła". Wkrótce został właścicielem firmy budowlanej "Furman Construction Co". Przyczynił się ogromnie do wyszukania i kupna domu dla Związku Weteranów Polskich im. J. Piłsudskiego. Nabył go we własnym imieniu i wyłożył zadatek. Następnie przebudował dom, a po zniszczeniu podczas pożaru odnowił własnym kosztem. Był przewodniczącym Komitetu Budowy Domu Polskiego TBO. Pomógł w przebudowie domu zatrudniając swoją firmę i oddając budynek za 92.000\$, podczas gdy inni kontraktorzy żądali ponad 150.000 \$. Furman był jednym z założycieli Polskiego Instytutu Dobroczynności. Działał w jego zarządzie przez wiele lat. Był sekretarzem finansowym tego Instytutu, wiceprezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej na okręg Quebec, prezesem Towarzystwa Białego Orła, członkiem Rady Administracyjnej Polskiej Fundacji Społeczno-Kulturalnej. Wykazywał wielkie zainteresowanie w sprawach społecznych Polonii. On właśnie witał w Instytucie Dobroczynności papieża Jana Pawła II w roku 1984. Marcin Furman był człowiekiem skromnym, przyjacielskim, o rozległych zainteresowaniach i umiejętnościach. W roku 1993 został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej.

Nie sposób tu wymienić wszystkich bardziej aktywnych i zasłużonych dla Polonii działaczy TBO. Jednym z najstarszych był Aleksander Ropeleski, jeden z założycieli Towarzystwa Synów Polski. Był on również członkiem- założycielem Parafii polskiej przy ulicy Gascon. Znany był też jako właściciel pierwszej polskiej piekarni w Montrealu.

Popularnym i poważanym w kołach Polonii był Andrzej Kwiecień. Służył on przez 5 lat jako ochotnik w szeregach armii. Następnie oddał się pracy na rzecz Polonii. W 1948 roku pełnił obowiązki wiceprezesa TBO, a w roku 1955 został prezesem. Wielokrotnie reprezentował TBO jako delegat do Kongresu Polonii okręg Quebec. Był jednym z opiekunów zespołu artystycznego "Małe Mazowsze", dawniejszej "Tęczy".

Kolejnym bardzo aktywnym działaczem był Jan Krencisz, który należał do TBO od 1927 roku. Za prezesury Zenona Duńskiego pełnił funkcje wiceprezesa organizacji. Był orędownikiem ścisłej współpracy TBO z Parafią Matki Boskiej Częstochowskiej. Z zawodu był mistrzem krawieckim, a jego sklep z konfekcją męską przy 2695 Beaubien Est należał do najelegantszych i największych w Montrealu. Skromny i obowiązkowy zawsze znajdował czas na pracę społeczną dla dobra Polonii.

Kilkadziesiąt lat w służbie Polonii poświęcił Paweł Cholewicki. Był on sekretarzem protokołowym, a później wiceprezesem TBO. Działał też w komisjach Gospodarczej i Rewizyjnej. Jako delegat Białego Orła brał udział w zbiórkach finansowych i innych pracach społecznych Polskiego Instytutu Dobroczynności. Między innymi dzięki jego wysiłkom powstał Dom Starości przy ulicy 5655 Belanger w Montrealu. Cholewicki miał własne przedsiębiorstwo malarskie, a część swoich dochodów przeznaczał na sponsorowanie prasy, radia i publikacji polonijnych. Za swą pracę społeczną został odznaczony w roku 1958 Złotym Krzyżem Zasługi przez rząd R.P. w Londynie.

Wyjątkowo znaną i prężną postacią w kręgu Białego Orła był Franciszek Ławruszczuk, uczestnik II wojny światowej, ps. "Czarny Franek", zasłużony w walkach na terenie Warszawy, odznaczony Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych Polonia Restituta. Był on wieloletnim wiceprezesem TBO i KPK oraz organizatorem wielu imprez polonijnych. Jemu należy zawdzięczać najpiękniejsze obchody świąt narodowych wraz z paradami, jakich Montreal wcześniej nie widział. Życie polonijne było jego żywiołem. On to przewodniczył Złotemu Jubileuszowi Towarzystwa w roku 1952.

Komandorią "Polonia Restituta" odznaczono pośmiertnie światłego i ofiarnego działacza Franciszka Szeligę, który przez 5 lat był prezesem Towarzystwa. Skromny, pracowity i odpowiedzialny zaskarbił sobie wielu przyjaciół. Za jego prezesury odbyły się uroczystości jubileuszowe 50-lecia TBO.

Bardzo zasłużonym dla TBO był Władysław Gajewski. Był on prezesem w roku 1939 i 1960, oraz 3-krotnie wiceprezesem i sekretarzem protokołowym. Był członkiem Komitetu Przebudowy Domu. W czasie wojny działał w Funduszu Obrony Narodowej i w Komitecie Ratunkowym. Pełnił też różne funkcje w Kongresie. Nie było żadnej sprawy dotyczącej Polonii, w której nie brałby twórczego udziału. W swoją pracę wkładał wiele miłości i serca i nigdy nie uchylał się od wspierania inicjatyw społeczno-polonijnych.

Do bardziej zasłużonych w pracy dla Białego Orła należał też kilkuletni prezes Marcin Sondej. Rzucił on hasło przebudowy Domu Polskiego, organizował na ten cel bale i zbiórki pieniężne, przyczynił się do zasilenia funduszy na budowę Domu Starości i na prasę polonijną.

Duże zasługi dla rozwoju Białego Orła wniósł były prezes Zenon Duński, z zawodu elektronik. Działał on bardzo aktywnie na gruncie Polonii. Za jego kadencji Towarzystwo przeżywało okres wielkiego rozwoju. Dom Polski stał się centrum życia towarzyskiego Polaków, a ilość członków wzrosła do 450. Z. Duński był także prezesem Kongresu, delegatem z ramienia TBO do Federacji Dobroczynności i przewodniczącym budowy Domu Starości.

Zasłużoną postacią dla Polonii i TBO był Ireneusz Popławski - znakomity organizator, niezastąpiony w załatwianiu licznych spraw z władzami rządowymi dla dobra Towarzystwa. Przez wiele lat prowadził on "Kronikę Montrealską" w gazecie "Głos Polski". Był redaktorem Ucznych wydawnictw i pomysłodawcą niniejszej książki pamiątkowej.

Z osiągnięć i dużej bezinteresowności w pracy dla ogółu dał się poznać Michał Kubów, były prezes i członek Komitetu Złotego Jubileuszu.

Od 1934 roku do TBO należeli Stanisław i Zofia Bierko. Stanisław pełnił w zarządzie szereg funkcji m.in. w Komisji Gospodarczej. Był też delegatem TBO do Instytutu Dobroczynności. Zofia Bierko należała do czołowych działaczy TBO. Wykazywała się inicjatywą i

bezinteresownością w pracy i realizowaniu podjętych zobowiązań. Była równocześnie nauczycielką w polskich szkołach. Ich syn Józef zapisał się chwalebnie jako prezes Koła Młodzieży przy TBO.

Wśród tych, którzy swą aktywnością przyczynili się szczególnie dla dobra TBO i Polonii montrealskiej, wymienić należy takie nazwiska, jak: Grzegorz Anczurowski, Alfred Antosz, Edmund Antosz, Anna Bauer, Fryderyk Bauer, Jan Bechta, Józef Bobiński, Stanisława Budnik, Kazimierz Bumatowski, Robert Cewiński, Helena Chudycz, Helena Cisowska, Michał Dombrowski, Józef Dubaj, Maria Dubiel, Zofia Dukszo, Witold Dukszo, Michał Duński, Zofia Duńska, Wiktor Duński, Edward Dziemian, Stanisława Dziemian, Michał Figiel, Stanisław Góralczyk, Teodora Góralczyk, Józef Grabas, Luiza Jarosławska, JuUa Josephi, Anna Jurewicz, Franciszka Jurkowska, Józef F. Karpowicz, Ignacy Koziński, Antoni Kowalczyk, Jadwiga Kromp, Władysław Kromp, Wanda Krompiec, Tadeusz Krompiec, Edward Król, Henryka Krukowska, Franciszek Krukowski, Helena Kwiatkowska, Bronisława Lata, Ignacy Lechman, Helena Ławruszczuk, Waleria Łebkowska, Kilian Łebkowski, Józef Łupiński, Maria Łupiriska, Aleksander Maślowski, Antoni Maślanka, Edward Myszocharaj, Aniela Myszocharaj, Kazimierz Narciszewski, Leon Nowacki, Roman Nowakowski, Franciszek Partyka, Antoni Piątkowski, Franciszek Piwnicki, Aleksander Płoński, Ignacy Pochwała, Teodora Pochwała, Janina Pollock, Leonard Rachubiński, Helena Ropeleska, Julian Roszkowski, Piotr Różycki, Paulina Różycka, Tadeusz Rzewucki, Władysław Rzewucki, Jan Samoszewski, Janina Samoszevska, Waleria Sapieżyńska, Wiktor Słoń, Sophie Smith, Klemens Sodo, Bronisława Sondej, Józef Szczepański, Antoni Szuber, Edward Śliz, Julian Topolnicki, Henryk Truchan, Helena Wołczecka, Piotr Wołczycki, Jan Zadarnowski, Paweł Zagrobelny, Witold Zakrzewski, Zofia Żurowska.

Za wybitne osiągnięcia w pracy na rzecz Polski i Polonii TBO przyznało członkostwo honorowe Wacławowi Babińskiemu, ministrowi i posłowi pełnomocnemu Rządu R.P. na Uchodźstwie oraz Tadeuszowi Romerowi, byłemu ambasadorowi R.P. w Moskwie, ministrowi spraw zagranicznych rządu R.P. na Uchodźstwie, prezesowi Stowarzyszenia Polskich Emigrantów Wojennych i przewodniczącemu Komisji Skarbu Narodowego w Kanadzie.

TROSKA O SPRAWY MŁODZIEŻY

Sprawy młodzieżowe zajmowały zawsze ważne miejsce w pracach Towarzystwa Białego Orła. W paragrafie 5 art. I Konstytucji czytamy: Do ważnych celów Towarzystwa Białego Orła, a Zarządu w szczególności, należy organizowanie młodzieży polskiej na zasadzie afiliacji i troska o jej przyszłość. Cel ten powinien być osiągnięty przez: a) podnoszenie ducha patriotycznego wśród młodzieży; b) krzewienie moralności, rozwój życia umysłowego i towarzyskiego, zachęcanie do kształcenia i niesienia wzajemnej pomocy w pracy; c) zapoznavanie młodzieży z kulturą i tradycjami narodu polskiego oraz jego wkładem do kultury i cywilizacji świata, ze szczególnym uwzględnieniem Kanady; d) organizowanie wykładów i odczytów z historii Polski i o wybitnych Polakach; e) popieranie polskiego ruchu harcerskiego i pomoc w organizowaniu klubów studenckich; f) kultywowanie śpiewu, muzyki i tańców narodowych, wystawianie sztuk teatralnych, urządzenie rozrywek i imprez sportowych.

Znamienny jest również ustęp zawarty w paragrafie 102 art. XIV Konstytucji: "W razie likwidacji Towarzystwa Białego Orła, cały majątek pozostały po Towarzystwie przeznaczony zostanie na kształcenie młodzieży polsko-kanadyjskiej, stosownie do miejscowych praw o stypendiach". Te sformułowania świadczą o dalekosiężnym spojrzeniu twórców Konstytucji co się tyczy sprawy kształcenia młodego pokolenia Polaków zamieszkałych w Montrealu.

Jak już wspomniano, pierwszy Związek Młodzieży Polskiej w Montrealu powstał w 1907 roku i programowo związany był z Towarzystwem Synów Polski. Po jego rozwiązaniu w 1919 roku majątek Związku przekazano Synom Polski".

Od 1934 roku istniał przy TBO "Youth Club", czyli Klub Młodzieży. Ale próby wciągnięcia młodzieży do aktywnej działalności kulturalno-społecznej obserwowano już wcześniej. W tym celu powołano Komitet Oświatowy. Od początku swego istnienia TBO starało się też skupić młodzież w Kole Sportowym. W roku 1928 utworzono Klub ŁyżwiarSKI. Była to pierwsza polska sportowa organizacja w Montrealu. W tymże roku powołano Oddział Małoletnich, gdzie uczono muzyki, rewii i prowadzono ćwiczenia gimnastyczne. Dzieci i dorastająca młodzież brały wówczas czynny udział w różnych uroczystościach, pochodach i występach grup etnicznych. Zarządy Białego Orła wkładały sporo wysiłku w popieranie ruchu młodzieżowego, zdając sobie sprawę, że organizacja nie dbająca o młode pokolenie kiedyś przestanie egzystować. Istniały okresy wzmożonego wzrostu liczby członków grup młodzieżowych, ale i mizerne lata na tym odcinku działalności. W latach 1928-31 młodzież zbierała się gromadnie, czytała historię Polski i dzieła polskich pisarzy. Odbyło się wówczas wiele odczytów na tematy historyczne i literackie, m.in. na temat 100-letniej rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego, 10- lecia Niepodległości Polski. Młodzież wraz z dorosłymi uczestniczyła w zbieraniu funduszy i pożyczek na urządzenie wnętrza Polskiego Domu. W roku 1931 te formy aktywności zanikły. Złożył się na to kryzys gospodarczy, fakt dorastania młodzieży, wstępowanie w związki małżeńskie, a także wyjazdy do innych miast Kanady. W roku 1932 zawiązało się młodzieżowe Koło Amatorskie, które prowadziła dłuższy czas Maria Lato. To Koło, które zgrupowało 17 chłopców i 70 dziewcząt, przetrwało do roku 1943, kiedy to część młodzieży wstąpiła do wojska, a część weszła w dorosłe życie. Duże zasługi w rozwój Koła Amatorskiego wnieśli Z. Duński, K. Kryszak, Wójcicki i H. Ropeleski. Młodzież zorganizowała się ponownie w roku 1946, tym razem w Kole Młodzieży. Jego prezesem został Jan Bechta, wiceprezesem J. Samoszewski, sekretarzem protokołowym H. Różycka, a skarbnikiem H. Krukowska. Dużą aktywność w Kole Młodzieży wykazywała Janina Pollock z domu Karpiak, będąca wieloletnim członkiem tej organizacji. Popularna w kręgach młodzieży pracowała z oddaniem jako sekretarka w Centralnej Komisji Młodzieży biorąc udział w redagowaniu pisma młodzieżowego "Jutrzenka". W następnych latach na czele Koła stali: Wacław Pułaski, Józef Toczko i Bogdan A. Lewandowski. W lutym 1953 roku odbyło się w TBO zebranie młodzieży polskiej. Zostało ono zwołane na prośbę samej młodzieży, która pragnęła odgrywać większą rolę niż dotychczas w życiu Polonii. Na zebranie przybyło ponad 100 chłopców i dziewcząt, a Koło Młodzieży przy TBO stało się największym zespołem zorganizowanej młodzieży polonijnej na terenie Montrealu. Prezesem został wybrany Jan Bierko, wiceprezesem H. Jakusik, sekretarzem protokołowym H. Zagoźdoń, a sekretarzem finansowym W. Steńko. W roku 1955 w zarządzie zasiadali: Ryszard Tomaszewski - prezes, Edmund Figiel - wiceprezes, Janina Soja - sekretarz, Edward Karpowicz - skarbnik. W latach 1956-1957 prezesem był Edmund Figiel, a wiceprezesem B. Kilimnik.

W latach 60-tych Koło Młodzieży przy Białym Orle przeżywało okres świetności. Posiadało własny program pracy, a nawet wydawało własny biuletyn. Liczyło ponad 100 członków, którzy korzystali w pełni z usług Domu Polskiego. Byli to studenci uniwersytetów i college'ów, uczniowie szkół średnich i pracująca młodzież. W roku 1964 prezesem Kota Młodzieży został Franciszek Ajersch. Za jego kadencji Koło organizowało młodzieżowe festiwale artystyczne, którym przewodniczyła Irena Sendek. W roku 1965 na "święconce" młodzież przekazała dla "Białego Orła" w symbolicznym geście flagę narodową Kanady. Stanowiło to wyraz podziękowania Towarzystwu za wieloletnią opiekę i podkreślało przynależność członków Koła również do środowiska kanadyjskiego. W Kole Młodzieży i polonijnym ruchu młodzieżowym udzielało się wiele młodych osób. Wśród nich szczególną aktywnością odznaczała się Irena Sendek, absolwentka Joseph Teacher College. Jej zamiłowaniem była gra na fortepianie, malowanie i kreślarstwo. Inna członkini, Maria A.

Wojciechowska, została wybrana w roku 1964 Miss Polonii z okręgu Montreal. Wraz z Kołem Młodzieży TBO urządzało w latach 60-tych tradycyjnie "Dni Matki" z przygotowywanymi przez młodzież programami artystycznymi. Występował balet dziecięcy TBO pod kierownictwem E. Sosińskiej, chór dziecięcy z parafii M.B. Częstochowskiej, a także uczniowie szkoły sobotniej prowadzonej przez ss. Zmartwychwstanki. Prezentowały się też dziecięce zespoły taneczne "Tęcza" i "Małe Mazowsze". Niejednokrotnie w domu TBO odbywały się zabawy harcerzy "Andrzejki harcerskie", "Bale dziecięce Koła Przyjaciół Harcerstwa" i "Opłatki Harcerstwa Polskiego". Dochód z tych imprez przeznaczano na bieżące potrzeby harcerzy. Wśród członków powojennego pokolenia Koła Młodzieży przy TBO wyróżniała się także aktywnością Teresa Lewandowska, absolwentka Wydziału Arts w Loyola College. Jej pasją była gra na gitarze i piosenkarstwo ludowe. Idąc na rękę młodzieży, TBO udostępniało swe pomieszczenia na doroczne zebrania Rady Młodzieży Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Za kadencji prezesa Edwina Gurskiego w latach 70-tych Koło Młodzieży uległo rozwiązaniu. W ostatnich dekadach, aby ponownie przyciągnąć młodzież do Polskiego Domu, organizowano zabawy dyskotekowe, bale młodzieżowe, zabawy karnawałowe, spotkania towarzyskie z orkiestrą "Novi". Były też próby zorganizowania drużyny harcerskiej (1981) i reaktywowania Kół Młodzieży. Próby te jak dotąd nie przyniosły spodziewanych rezultatów.

GOOD WILL CLUB

W miarę dorastania młodzieży część członków dawnego Youth Club wstąpiła do Good Will Club zawiązanego w roku 1948. Good Will Club, czyli Klub Dobrej Woli posiadał siedzibę w Domu Towarzystwa Białego Orła, z którym łączyły go wielorakie więzi. Głównym celem tej grupy było "czynić dobrze i pomagać ludziom w licznych troskach ich życia". Do klubu należeli byli członkowie Youth Club, ale także aktualni członkowie Białego Orła, w tym wiele młodych małżeństw. Członkowie Good Will Clubu urodzeni w większości w Kanadzie, jako ludzie dobrej woli mogli pochwalić się pięknymi wynikami w swej bezinteresownej i owocnej pracy na polu działalności charytatywnej. Wśród pracowników oni ściśle z Parafią Matki Boskiej Częstochowskiej głównie za proboszczowania o. Bernarda Kaźmierczyka i o. Fryderyka Bałdy- gi. Kapłani wchodzili automatycznie w skład kolejnych zarządów klubu i posiadali tytuły członków honorowych. Nazwiska członków klubu widnieją do dziś na tablicy pamiątkowej umieszczonej przy wejściu do świątyni.

Główną troską przedstawicieli Good Will Clubu była opieka nad polskimi dziećmi, szczególnie widoczna podczas świąt religijnych i przystępowania dzieci do pierwszej Komunii Świętej. Good Will Club pozostanie w pamięci jako organizator wieczorów rodzinnych, zabaw tanecznych, pokazów mody oraz sponsor bazarów. Dnia 14 V 1960 r. przygotował wiosenny wieczór taneczny, z którego dochód przeznaczony został na opłacenie ubogim dzieciom kolonii u ss. Zmartwychwstanki. Tradycją klubu stała się wyprzedaż pieczywa własnego wyrobu. Dochody z wyprzedaży przeznaczano na śniadania dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii Świętej. Były też próby rozszerzenia działalności Good Will Clubu na sferę oświatową. Planowano ufundowanie stypendiów naukowych dla wybijających się studentów. Pierwszym prezesem klubu był Zenon Duński, następnymi Klemens Sodojjan i Krencisz. W roku 1953 obchodzono 5-lecie klubu. Gościem honorowym uroczystości z tej okazji był utalentowany artysta malarz Stefan Kątski, twórca polichromii w kościele M.B. Częstochowskiej. Na czele zarządu stał wówczas Wiktor Słoń, wiceprezesem był M. Wojciechowski, a skarbnikiem Franciszek Krukowski. Kolejnymi prezesami byli: Henryka Krukowska, E. Żbikowski i Leon Nowacki. Hucznie obchodzono też rocznicę 10-, 20- i 30-lecia klubu. Pięknym gestem było ofiarowanie przez Good Will Club 1000 \$ na przebudowę Domu Polskiego za prezesury A. Dombrowskiego. Good Will Club organizował także dla

swoich członków wycieczki. Jedną z nich, do Albany, odbyła się w roku 1981 z okazji Dnia św. Józefa. W roku 1982 prezes Leop Nowacki wraz ze swą żoną bezinteresownie przygotowywali posiłki dla polskich emigrantów, którzy znaleźli schronienie w Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej oraz u osób prywatnych. W roku 1984 prezesem został Franciszek Krukowski, a wiceprezesem Helena Cisowska. W tym samym roku zorganizowano zabawę taneczną na 35-lecie klubu. Do tańca przygrywała doskonała orkiestra "Andy Antobacci". Członkowie Good Will Clubu poczuwali się wielokrotnie do prac porządkowych w budynku Towarzystwa Białego Orła, kupowali też choinki i dekoracje na święta Bożego Narodzenia. Z własnej woli podjęli się wyremontowania sceny w sali balowej, wymalowania sufitu i reperacji okien. Wspólnie z członkami TBO byli organizatorami "binga" dla pacjentów Domu Starców Instytutu Dobroczynności. Wspierali duchowo, a także materialnie TBO. Przykładem takim jest darowizna, wspólnie z Klubem Seniorów, kwoty 500 \$ na zakup łódki, dokonana w roku 1985. W roku 1987 wskutek nieporozumień z prezesem K. Sodo Good Will Club uległ rozwiązaniu.

KLUB SPORTOWY "BIAŁY ORZEŁ"

Omawiając dzieje Towarzystwa Białego Orła nie sposób pominąć Klubu Sportowego Biały Orzeł. Jeszcze przed II wojną światową w łonie Towarzystwa kiełkowały pierwsze organizacje sportowe. Zachęta do uprawiania sportu przez młodzież była świadectwem troski o młode pokolenie, jaką przejawiali dorośli. Ale kluby sportowe, które mogły się poszczycić większymi osiągnięciami powstały dopiero po II wojnie światowej. W roku 1949 narodził się klub siatkarski "Polonia". Gorącym rzecznikiem jego powołania był ówczesny prezes TBO Franciszek Szeliga. Dzięki jego dobrej woli klub znalazł swój przytułek w domu TBO przy ulicy Frontenac. Później zorganizowano piłkarską ekipę seniorów i juniorów pod opieką Józefa Gadomskiego. Osiągnięcia klubu piłkarskiego były znaczne. W roku 1960 zakwalifikował się on po zwycięstwie z klubem "Estonia" do zawodów ogólnokanadyjskich. Jednakże wskutek nieudolnego administrowania klub musiał po pewnym czasie ulec rozwiązaniu. Nadmienić trzeba, że niektórzy sportowcy pomagali w przebudowie Domu Polskiego w roku 1961. W roku 1975 klub piłkarski odżył na nowo za sprawą Stanisława Marchewki. Przyciągnął on młodych sportowców i podnajął lokal przy Towarzystwie Bratniej Pomocy na ulicy Wellington. Prezesem klubu został Jerzy Gagala. Niestety brak funduszy i własnego lokalu spowodowały po raz kolejny rozwiązanie klubu.



W roku 1982 powstał nowy piłkarski klub sportowy "Biały Orzeł". Jego inicjatorem był ówczesny prezes TBO Jan Grocholski. Klub znalazł swą siedzibę - jak dawniej klub siatkarski - w Domu Polskim Towarzystwa Białego Orła, które zaoferowało mu na początek pomoc w wysokości 400 \$ na zakup sprzętu i strojów sportowych. Utrzymanie klubu i opłaty za wynajmowanie boisk uszczuplały jednak znacznie budżet Towarzystwa. W roku 1985 wydatki na klub wyniosły łącznie 3.032 \$. Zaczęły nasuwać się pytania czy warto aż tyle inwestować w jego utrzymanie. W dyskusjach na ten temat przeważały jednak głosy popierające dalszą działalność sportową klubu. Twierdzono, że jest on dobrą reklamą dla TBO i przysparza mu potencjalnych młodych członków. Poparcie dla dalszego istnienia klubu wyrażało też Stowarzyszenie Weteranów Polskich w Montrealu. Zabiegając o własne, niezależne fundusze klub samodzielnie organizował dochodowe zabawy sportowe, dyskoteki, pikniki i inne imprezy, które przyciągały wielu miłośników i sympatyków sportu. W celach zarobkowych zawodnicy sprzedawali też tabliczki samochodowe z orłem. Odwdzięczając się za pomoc TBO, sportowcy pomagali w organizowaniu imprez, ofiarowali różne użytkowe przedmioty jak szklanki, popielniczki, kieliszki, dołożyli się finansowo do naprawy systemu ogrzewczego i pomogli przy reperaturze baru na I piętrze budynku. Z początkiem lat 80-tych, przy pomocy Kongresu Polonii Kanadyjskiej - okręg Quebec, klub sponsorował z Włoch dwóch pierwszoligowych polskich piłkarzy. Poziom zespołu podniósł się znacznie, gdy zaangażowano przybyłego z Polski doświadczonego trenera Marka Ochmana. Przyciągnął on młodych i zapalonych piłkarzy. Wówczas skład zespołu bazował w głównej mierze na zawodnikach polskiego pochodzenia. Występowali oni w polskich barwach narodowych z orłem na piersi. W roku 1984 drużyna zdobyła II miejsce w lidze sportowej i zaproszona została przez pismo "Związkowiec" na turniej piłkarski do Toronto. W tymże roku awansowała do wyższej klasy tj. II Dywizji Ligi Montrealu. W roku 1984 w skład zespołu wchodziło następujących zawodników: Wróbel, Burnatowski, Toporowicz, Malinowski, Prugar, Kostek, Woźniak, Pszonka, Gregorczyk, Pajor, Grenluk. Na 14 meczów mistrzowskich drużyna wygrała 8, zremisowała 3 i 3 przegrała. W roku 1988 zespół zdobył mistrzostwo figi, co było "osiągnięciem bez precedensu jeśli chodzi o sport emigracyjny"- jak wyraził się trener zespołu Marek Ochman. Barwy zespołu reprezentowali: Kilanowski, Marchlewski, Zagalski, Malinowski, Winiarczyk, Tahar, Wieleba, Pliszewski, Marczak, Kostek, Gładychowski, Mendygrał, Godek, Hulewicz, Gregorczyk. W latach 1989 i 1990 drużyna zdobyła mistrzostwo i Puchar prowincji Quebec. Po zwycięstwie nad włoskim "Juventusem" otrzymała cenny Puchar Narodów. W roku 1990 zdobyła mistrzostwo figi halowej na zakończenie sezonu zimowego. W tych samych latach 1989 i 1990 drużyna zdobywała kolejno II i III miejsce w turniejach polonijnych w Hamilton (Ontario). Zawodnicy klubu uczestniczyli też w Igrzyskach "Solidarności" w Gdańsku w roku 1990. W roku 1991 "Biały Orzeł" zdobył tytuł najlepszej drużyny piłkarskiej we współzawodnictwie seniorów oraz tytuły "par Excellence" i "Mistrzowie Ultramar". W roku 1992 klub wszedł do Ligi Prowincji, czyli do elity zawodników piłki nożnej na terenie Quebecu. W tym samym roku przystąpił do Association Soccer - Brossard, otrzymując możliwości bezpłatnych rozgrywek na boiskach miasta Brossard. Ale, gdy zmały kłopoty finansowe, rozpoczęły się trudności w naborze sportowców. Klub zaczął odczuwać wyraźny brak młodych zawodników polskiego pochodzenia. W roku 1996 na liście grających figurowały 22 nazwiska, w tym tylko 9 polskich. A oto one: Ed Witkowski, Pierre Breza, Dariusz Szwedziński, Stefan Czekaj, Adam Chmiel, Stanisław Kijowski, Mirosław Koponko, Andrew Witkowski i Aleksander Derocha. Dziś klub nadal jest aktywny, ale nie ma w nim w ogóle zawodników polskiego pochodzenia.

Przez dłuższy czas prezesem klubu sportowego "Biały Orzeł" był Józef Grabas, obecny prezes TBO i wielki miłośnik sportu. W zarządzie pracowali Zygmunt Klebecki, Edward Solski, Marek Głowacki, Franciszek Sokalski, Andrzej Malinowski, Zdzisław Toporowicz, Władysław Prugar.

KLUB ŻŁOTEGO WIEKU

Przy Towarzystwie Białego Orła istnieje od dwudziestu lat Klub Żłotego Wieku zwany teŹ Klubem Seniorów. MoŹe się on poszczycić wieloma osiągnięciami dzięki ofiarnej pracy zarządów i członków. Plany powołania takiego klubu istniały już w 1966 r. za prezesury Klemensa Sodo. Jednak liczne przeszkody udaremniały urzeczywistnienie tego projektu. W roku 1980 wysunięto kolejny wniosek o umożliwienie otwarcia klubu. Tym razem cel został osiągnięty. Formalnie Klub Żłotego Wieku założono w marcu 1981 r. Według regulaminu mogli do niego wstępować wszyscy Kanadyjczycy polskiego pochodzenia, którzy ukończyli 60 rok życia. Pierwszym prezesem Klubu Żłotego Wieku wybrany został Zenon Duński, wiceprezesem Zofia Bierko, sekretarzem finansowym Teodora Góralczyk, a sekretarzem protokołowym Władysław Traczyk. Członkowie klubu spotykają się raz w tygodniu. Na tych spotkaniach grają w karty, szachy, bilard, bingo. W przerwach gier i zajęć podawana jest kawa i ciastka. Z pomocą finansową tej nowej organizacji w łonie TBO rychło pospieszył rząd federalny, który w ramach programu "New Horizons" przekazał Klubowi dotacje w wysokości 12.689 \$ (1982 r.).



W roku 1983 prezesem Klubu Seniorów wybrano Władysławę Traczyk. Wykazała ona wielki dynamizm przyciągając do klubu nowych członków i sympatyków z całego Montrealu. Kierownikiem działu artystyczno-dekoracyjnego została Wiktoria Pilarz. Kolejną subwencję rządową w wysokości 7.808 \$ klub otrzymał 15 kwietnia 1984 roku. Rząd Kanady od lat popiera działalność Klubu Żłotego Wieku. Dzięki pomocy natury finansowej rząd umożliwia ludziom samotnym i starszym utrzymanie aktywności i kontaktów z gronem znajomych, prowadzenie rozmów w ojczystym języku itp. Klub płaci czynsz za wynajmowanie sali Towarzystwa Białego Orła mając prawo do korzystania z kuchni, naczyń oraz garderoby. Dla urozmaicenia działalności klubu zarząd organizował nieraz atrakcyjne wycieczki. W roku 1981 podczas wycieczki do Ottawy miało miejsce spotkanie z senatorem Stanleyem Haidaszem. Organizowano również inne wycieczki, np. do Plattsburga w USA w 1981 r.

Zarząd Klubu Żłotego Wieku pomyślał o stworzeniu dla seniorów różnych pracowni rękodzieła: haftu, wyrobu abażurów do lamp, obrazów ze szkła kolorowego, sztucznych kwiatów, lalek. Utworzono też komitet zajmujący się odwiedzaniem osób samotnych i

chorych. Z tymi osobami utrzymuje się również kontakt telefoniczny. W roku 1985 do prowadzonych zajęć dołączono "tańce ludowe", które prowadziła Maria Reyelins-Żejmówna, była tancerka i aktorka kabaretowa. Z członkiń wyłonił się nawet taneczny zespół folklorystyczny "Polskie dziewczuchy". Za korzystanie z sali i wszelkich innych udogodnień Klub odzwajemnia się TBO wspieraniem jego działalności. Członkowie dopomagają w przystrajaniu i dekorowaniu sali bankietowej, ozdabianiu stołów sztucznymi kwiatami itp. Klub czynnie piomagał w przygotowaniu bankietu na 85-lecie TBO. Hall budynku udekorowano barwami biało-czerwonymi, a na suficie umocowano 14 bukietów ręcznie wykonanych kwiatów. Do innych dobrych uczynków należy pomoc w ukończeniu remontu kuchni (1984) przekazanie 2.000 \$ (1987), zakup 12 tuzinów szklanek czy dywanu do korytarza. W ramach działalności dobroczynnej klub przekazuje datki na Fundusz Pomocy Chorym Dzieciom w Polsce. Jeśli w roku 1984 liczba członków klubu wynosiła 250, to już w roku 1988 wzrosła do 366, aktualnie zaś jest ich 350. Z okazji 5-,10- i 20-lecia Klubu Złotego Wieku miały miejsce wystawne bankiety, na których byli obecni goście z innych organizacji polonijnych. Aktualnie funkcje prezesa sprawuje Sophie Smith.